ROK IX. Nr 116 (2326)

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 22 maja 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicz 4. otwarta od godz. 9 do4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

**Interesanci Redakcji i Administacji „Słowa" proszeni są o zgłaszanie się nie pod adresem Mickiewicza 4, lecz do lokalu przy ulicy Zamkowej 2, dokąd przeniesiona została część naszego biura.**

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

# Paneuropa

Czytam dwa artykuły o Paneuropie. „Robotnik" wita inicjatywę Brianda jako inicjatywę pokojową, wielki krok na drodze pacyfizmu etc. etc. Uważamy to wszystko za naiwność. Metoda publicysty w obserwowaniu zjawiska winna polegać na podstawianiu wartości rzeczywistych na miejsce znaków algebraicznych. Takie idee jak pacyfizm to tylko znak algebraiczny, tylko pseudonim pewnej rzeczywistości politycznej. Pacyfizm odpowiada tej rzeczywistości, temu realizmowi, którym jest **niemożność prowadzenia wojny przez Francję.** Francja nie może dziś prowadzić wojny i wszczepianie w ludzi pacyfistycznych przekonań leży przedewszystkiem w jej interesie, gdyż Francja bardziej niż którekolwiek inne państwo europejskie nie jest zdolna do akcji wojennej. Za propagowaną przez Brianda Paneuropą idzie interes polityczny francuski. Można było mówić o idealizmie bezinteresownym Wilsona. Mimo to, że wierzyliśmy w ten idealizm o wiele silniej, niż w idealizm Brianda, to jednak rozczłonkowanie Europy według recepty Wilsona na szereg państw drobnych i drobniutkich wyszło przedewszystkiem na korzyść Stanów Zjednoczonych, gdyż osłabiło Europę w sposób daleko idący.

Pogląd więc redakcji „Roobtnika" wydaje mi się naiwny już w samej metodzie oceniania zjawisk międzynarodowych. Metoda p. Kozickiego z „Gazety Warszawskiej", który upatruje w „Paneuropie" chęć zabezpieczenia przez Francję swoich (nie naszych!) granic wschodnich wydaje mi się być przestarzałą. To jest metoda **wersalska,** kiedy to zapatrywano się na objawy życia międzynarodowego pod kątem obserwowania **franko - niemieckiej** rywalizacji. Dziś rywalizacja franko - niemiecka należy do przeszłości. Spory franko - niemieckie mają raczej znaczenie sporów pomiędzy wspólnikami, którzy przystępując do wspólnego przedsiębiorstwa mogą się przecież pokłócić o rozrachunki pomiędzy sobą. W Europie niema dziś poważnej, politycznej rywalizacji pomiędzy Francją, a Niemcami. Pozostała ona, jako pomnik z niedawnej przeszłości tylko w wyobraźni endeckich publicystów.

Piszę od lat trzech, **że Liga Narodów to tylko pseudonym anglo - franko - niemieckiej kolaboracji.** Otóż Paneuropa to **pseudonim franko - niemieckiej kolaboracji.**

Liga Narodów miała międzynarodową assambleję, miała Radę, miała członków tej Rady z wyboru. Wszystko to poto, aby inne państwa europejskie trzymać w ryzie, trzymać w zależności od interesów Anglji, Francji i Niemiec.

Paneuropa ma mieć także swoją międzynarodową assambleję, swój wydział wykonawczy, swoich członków obieralnych. Wszystko to poto, aby ponad interesami wszystkich innych państw europejskich wywyższyć interesy Francji i Niemiec.

W stosunku do Ligi Narodów mieliśmy państwa, które zupełnie bezkrytycznie schylały kark i których dyplomaci udawali, że nie rozumieją, że jest to tylko anglo - franko - niemiecka kolaboracja polityczna. Ale były państwa, które tak nie postępowały i od Ligi Narodów trzymały się zdala. Myślę tu przedewszystkiem o Włoszech. I charakterystyczne, że te Włochy, które boczyły się na Ligę Narodów, Paneuropę według wszelkiego prawdopodobieństwa wogóle zbojkotują. Przynajmniej w tych samych dniach, kiedy Briand deklamował o pokoju, Mussolini grzmiał o armatach i karabinach.

Są jednak i dwie inne cechy w inicjatywie Brianda. Napisał Dillon, że każdy wielki mąż stanu powinien swą działalność polityczną okręcić naokoło wielkiej idei międzynarodowej. Wygląda, że maksymę tą Briand wziął do serca. Tylko że tą „wielką ideją polityczną" nie jest pacyfizm jak się naiwnuciom z „Robotnika", być może, szczerze zupełnie, wydaje. Ideją tą jest para bellum przeciw Ameryce. Są jeszcze inne sposoby przygotowywania wojny, niż obstalunki u Kruppa lub Creusot - Schnejdera. Ameryka wchodzi do Europy i panuje nad polityką europejską dzięki nieporozumieniom państw europejskich między sobą. Nietylko politycznie, lecz i ekonomicznie wpadamy w niewolę amerykańską. Nietylko militarnej, lecz i ekonomicznej wojny z Ameryką Europa dziś nie jest w stanie prowadzić.

Liga Narodów była do pewnego stopnia systemem hamującym hegemonję Ameryki, ale wtedy gdy na czele Anglji stali konserwatyści i kiedy Anglja kierowała Ligą Narodów w ten sposób. Od tych czasów dużo się zmieniło. Mac Donald pada plackiem przed Ameryką. Przed Anglją piętrzą się straszne wprost trudności i niebezpieczeństwa: Sudan, Egipt, Arabowie, Palestyna, Indje — oto krótki katalog trosk angielskich. Siła i znaczenie Anglji topnieje w oczach naszych. Briand próbuje zsolidaryzować Europę bez Anglji. Do projektowanej przez niego Paneuropy nie będą mogły przystąpić dominja angielskie.

**Solidarność Europy w rywalizacji z Ameryką pod hegemonją Francji i Niemiec** — oto jest polityczna formuła Paneuropy. Rozkawałkowanie Europy przez Wilsona było klęską naszego kontynentu. Zcalenie jej z powrotem— oto jest ideja, którą chcą podjąć Briand i która istotnie jest wielką.

Wielka — ale nie dla nas. Bo dzisiaj Paneuropa ma być dalszym ciągiem polityki Locarno. My Polacy mieliśmy wszystkie dane, aby sami Locarno zaproponować i wtedy, gdyby nasi ministrowie spr. zagr. byli genjuszami moglibyśmy istotnie wykorzystać ideę pacyfizmu europejskiego dla siebie. Jak Bjorke Wilhelmowskie oznaczało Rosję—Niemcy—Francję, tak Polska inicjatywa, gdyby zdążyła na czas, gdyby była wypowiedziana w 1923 r. lub 1924 mogłaby prowadzić do koncepcji Francja — Niemcy — Polska. To już niestety odpadło. Locarno nadało charakter pacyfistycznemu ruchowi w Polsce wyraźnie antypolski charakter. **Wszędzie, gdzie się mówi o pacyfizmie mówi się o pokojowej rewizji granic,** a nasza prasa i nasze rekordy w powtarzaniu wyrazu pacyfizm nie wiele naszej racji stanu pomóc już mogą. **Cat.**

### KONFERENCJA ROLNICZA.

WARSZAWA. 21. 5. (PAT). Zapowiedziana na 23 i 24 bm. przez ministra rolnictwa konferencja centralnych organizacyj rolniczych i rolniczo - handlowych poświęcona będzie wytycznym polityki rolnej w roku gospodarczym 1930 — 31. Konferencja ta zmierzać będzie w szczególności do ustalenia postulatów rolnictwa w zakresie polityki zbożowej, potrzeb kredytowych oraz zbytu artykułów rolniczych, jak również stanowiska rolnictwa wobec nowego programu agrarnego Rzeszy niemieckiej. Konferencja ta została przygotowana przez rozesłanie do organizacyj, mających w niej wziąć udział, szczegółowego kwestjonarjusza, dotyczącego powyższych zagadnień.

### ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

**w sprawie konferencji o zniesienie zakazu przywozu i wywozu.**

WARSZAWA. 21. 5. (PAT). W odpowiedzi na wystąpienie rządu polskiego do rządu Rzeszy o przeprowadzenie w dniu 21 bm. rozmów między Polską a Niemcami, mających na celu umożliwienie Polsce ratyfikacji międzynarodowej konwencji w sprawie zniesienia zakazu i ograniczeń przy wozu i wywozu, rząd niemiecki zgodził siz na rozpoczęcie tych rozmów w terminie 23 maja rb. Rząd polski przychylił się do proponowanego przez stronę niemiecką terminu i w dniu jutrzejszym przedstawiciele rządu polskiego udają się w tej sprawie do Berlina.

## Posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek

### Olbrzymi porządek dzienny

**WARSZAWA, 21 V. (tel. wł. „Słowa") Marszałek Daszyński dla wykazania pracowitości Sejmu zwołał pierwsze posiedzenie już na najbliższy piątek t. j. dn. 23-go b. m. godzinę 12-tą w południe.**

**Porządek dzienny spreparował marszałek Daszyński olbrzymi, zawierający niemal cały program wiosennej sesji Sejmu, który wypełnić może z powodzeniem kilka posiedzeń Sejmu. Rozesłany w dniu dzisiejszym druk porządku dziennego zawiera 1-sze czytanie kilkunastu projektów ustaw złożonych przez Rząd jeszcze na sesji ubiegłej, pozatem III czytanie projektu ustawy o uchyleniu rosyjskich przepisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej.**

**Dalej porządek dzienny przewiduje dyskusję nad projektem ustawy o reformie podatku obrotowego, sprawozdanie kilku komisyj sejmowych w najróżnorodniejszych sprawach oraz jako sejmowe clou sezonu sprawę b. ministra Czechowicza, której referentem jest poseł Herman Liberman.**

**Najprawdopodobniej na posiedzeniu piątkowem załatwiona będzie tylko drobna część tego sążnistego porządku dziennego. W każdym razie demonstracyjne postawienie przez marszałka Daszyńskiego sprawy b. min. Czechowicza na porządku dziennym już pierwszego posiedzenia Sejmu nie wydaje się być dobrą wróżbą dla nadchodzącej sesji sejmowej.**

## Czy sesja Senatu będzie zwołana?

WARSZAWA. 21. 5. (tel. wł. „Słowa"). Sesja Senatu nie została dotąd otwarta. Dlaczego tak się stało jest dość trudno stwierdzić. Ze strony Rządu zachowywanie jest w tej sprawie całkowite milczenie i wobec tego koła polityczne poozstawione są własnym dociekaniom. Z jednej strony twierdzą, że sesja Senatu będzie zwołana po powrocie marszałka Szymańskiego z Paryża do Warszawy co ma nastąpić w piątek z innej natomiast wskazują, że na podstawie petycji posłów Prezydent Rzeczypospolitej nie ma obowiązku otwierać sesję Senatu gdyż w tym celu należałoby wnieść oddzielną petycję podpisaną przez 1/3 ustawowej liczby senatorów, analogicznie jak to przewiduje art. 25 Konstytucji dla Sejmu a art. 37 dla Senatu.

# Warunki Gandhi'ego

**WIEDEŃ. 21. 5. (PAT). „Arbeiter Ztg." donosi, że korespondent „Daily Herald" miał rozmowę z Gandhim, który oświadczył, że zgodziłby się na rozpoczęcie anglo - indyjskiej konferencji, jeżeliby spełnione były następujące warunki: 1) oficjalnym punktem programu konferencji ma być sprawa konstytucji, któraby zapewniła Indjom niezawisłość, 2) zniesione muszą być podpodatek od soli, wysyłnik napojów wysokoprocentowych alkoholowych, jak również przywóz zagraniczneg płótna, 3) więźniowie polityczni muszą być równocześnie uwolnieni, 4) wreszcie punkty wymienione dawniej w liście Gandhiego do wicekróla muszą być spełnione. Punkty dalsze dotyczą ustawodawstwa, obniżenia podatków wojskowych i t.p.**

### REWIZJA W GMACHU KONGRESU PANHINDUSKIEGO.

BOMBAY. 21. 5. (PAT). 40 oficerów policyjnych, 100 policjantów w pełnem uzbrojeniu i 300 policjantów uzbrojonych w pałki brało udział w rewizji w gmachu kongresu, której dokonano z wielką starannością. Wszystkie znalezione dokumenty zostały skonfiskowane. Podczas rewizji doszło do starcia pomiędzy tłumem a policją, w rezultacie którego 14 osób odwieziono do szpitala. Policja aresztowała wszystkich urzędników biura kongresu narodowego, w tej liczbie przewodniczącego Narimana.

## Aresztowanie Sarojini Naidu

### PODCZAS NAPADU NA MAGAZYN SOLI.

**DHARSANA. 21. 5. (PAT). Pani Sarojini Naidu została aresztowana w chwili, gdy kierowała napaścią na magazyn soli z 2 tys. ochotników, którzy usiłowali utorować sobie drogę poprzez zagłodę z drutów kolczastych. Policja konna, uzbrojona w pałki szarżowała na ochotników, z pośród których 100 zostało rannych.**

### TŁUMY ATAKUJĄ SKŁAD SOLI.

DHARSANA. 21. 5. (PAT) Dwutysięczny tłum zwolenników Gandhiego rozpoczął nowe ataki na skład soli. Napastnicy atakowali tak gwałtownie, iż niemal wszyscy ucierpieli w czasie odpierania ataku przez policję.

**Pierzasty zbieg.**

## Parlamentarne kłopoty Mac Donalda

**LONDYN. 21. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi, że premjer Mac Donald postanowił położyć na posiedzeniu jutrzejszym kres atakom skrajnej lewicy Labour Party.**

**Mac Donald zażąda votum zaufania i zawiadomi swą partję, że jeżeli votum zaufania nie będzie uchwalone, a rezolucja ministra Mosley'a wycofana, premjer doradzi królowi natychmiastowe rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Rezolucja Mosley'a dotyczy sposobu traktowania przez rząd kwestji bezrobocia. Z rezolucją tą nie zgodził się Mac Donald, skutkiem czego Mosley zgłosił swą dymisję.**

## Rumunja ratyfikowała plan Younga

**BUKARESZT, 21. 5. (PAT) Izba ratyfikowała plan Younga i układ paryski.**

## Francja interwenjuje w Czechach

### W SPRAWIE RATYFIKACJI KONWENCJI O ZNIESIENIE ZAKAZU WWOZU I WYWOZU.

PRAGA. 21. 5. (PAT). Poseł francuski w Pradze Charles Roux interwenjował u rządu czeskosłowackiego w sprawie ratyfikowania przez Czechosłowację przed dniem 31 bm. konwencji z roku 1928 o zniesieniu zakazu i ograniczeń wywozu i przywozu, gdyż w przeciwnym razie konwencja musiałaby upaść. Poseł francuski podkreślił, że skutkiem upadku konwencji byłoby zasadnicze pogorszenie stosunków gospodarczych całej Europy i zauważył, że interwencja nastąpiła dość niespodziewanie, stawiając rząd czeskosłowacki w obliczu drażliwego zagadnienia w tym momencie, kiedy sytuacja rządu nie jest dość pewna.

## Obrady Reichstagu nad budżetem

BERLIN. 21. 5. PAT. Reichstag obradował wczoraj w drugiem czytaniu nad budżetem ministerstwa komunikacji. W głosowaniu preliminarz budżetowy ministerstwa komunikacji został przyjęty.

## Parker Gilbert urzędnikiem Morgana

BERLIN. 21. 5. PAT. Dotychczasowy generalny agent reparacyjny Parker Gilbert, którego urząd wygasł w chwili wejścia w życie planu Younga, otrzymał odpowiedzialne stanowisko w domu bankowym Morgana.

# W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

**— Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów.** Wbrew powszechnym oczekiwaniom, wiosenna sesja Rady Ligi zakończyła się niespodziewanie szybko. Z godnym podziwu pośpiechem załatwiono pięćdziesiąt kilka spraw porządku dziennego, bardziej skomplikowane odkładając do jesieni i bez czułych mów rozjechano się do domów.

Czem należy tłomaczyć ten pośpiech? Przyczyna wydaje się prostą. Obrady wiosennej sesji rozpoczynały się pod znakiem silnego zaostrzenia stosunków francusko-włoskich. Były nadzieje, że osobiste spotkanie kierowników polityki zagranicznej Francji i Włoch wpłynie na złagodzenie owego naprężenia. P. Briand, któremu sekundował Henderson gorąco tego pragnął Tymczasom w momecie spotkania się w Genewie p. Brianda z Grandim i Hendersonem, Mussolini powiedział mowę, która wyraźnie świadczyła, że Włochy na żaden kompromis nie pójdą. Mowa ta mimo, że nie była w niej Francja wymieniona, całkowicie skierowana była pod adresem Francji. Wytworzyło to sytuację, w której próba p średnictwa podjęta przez Hendersona nie dała żadnego pozytywnego rezultatu. W ten sposób spotkanie w Genewie okazało się straconą okazją a dalsze tam pozostawanie równałoby się marnowaniu drogocennego czasu.

Do bilansu zakończonej sesji odnieść jeszcze należy porozumienie w sprawie Unji europejskiej. P. Briand inicjator tej koncepcji uzyskał zgodę Hendersona, przyczem przyszła Unja ma być w ścisłym kontakcie z Ligą Narodów. Zgoda Anglii teoretyczna— ponieważ sama koncepcja Unji europejskiej przedstawia się jeszcze bardzo mglisto—jest charakterystycznym rysem dla dzisiejszej sytuacji międzynarodowej.

We wrześniu ubiegłego roku gdy p. Briand z trybuny Ligi rzucił projekt federacji europejskiej. przedstawiciel Anglji lord Graham bardzo się krzywił, mówiąc wiele o nierealności tego projektu. Było to jednak przed konferencją londyńską do której jak wiadomo polityka Mac-Donalda przywiązywała duże nadzieje. Teraz jak widzimy stanowisko Anglji uległo zmianie. Dlaczego? Dlatego, że konferencja londyńska nie dała oczekiwanych wyników i wobec tego konieczność asekuracji jest szczególnie aktualną.

**— Nieporozumienia francusko-włoskie.** Powodem zaostrzenia stosunków francusko-włoskich o czem teraz tak dużo mówi się i pisze jest żądanie Włoch zrównania sił morskich z flotą francuską. Jest to tylko powód, przyczyn natomiast jest o wiele więcej i gromadzą się one nie od dziś.

Faszystowskie Włochy po uporządkowaniu stosunków wewnętrznych, co zapewnia im siłę, wskutek naturalnego rozwoju i stałego przyrostu ludności zmuszone są szukać dla siebie terenów ekspansji. Takim terenem jest dla Włoch Bliski Wschód. Tutaj jednak wszędzie polityka włoska napotyka na opór Francji, która usadowiła się tam znacznie wcześniej. Oprócz Bliskiego Wschodu, polityka włoska dąży do umocnienia się na Bałkanach i w południowo-wschodniej Europie. I tu też spotyka Francję.

Od szeregu więc lat polityka Mussoliniego konsekwentnie dąży do wyrugowania wpływów Francji na tym odcinku. Jeżeli spójrzymy na mapę zobaczymy, że klin włoski wbijany w system polityki francuskiej w Europie południowo-wschodniej stale rośnie. Austrja, Węgry, Rumunja—to jedno ramię otaczające placówkę francuską w Belgradzie — Albanja i Grecja stanowi drugie. Polityka włoska zdecydowanie zmierza do rozbicia Małej Ententy jako ugrupowania politycznego pozostającego pod auspicjami Francji i stworzenia nowego bloku państw pod włoską egidą. Ten stan rzeczy jest właśnie główną przyczyną nieporozumień francusko-włoskich, które będą rosły w miarę rozwoju Włoch. Kwestji parytetu flota jest tylko powodem.

Rolę drobnych zadraśnień odegrywają ponadto pretensje włoskie do Korsyki, są to jednak rzeczy drugorzędne, które łatwo by się dały usunąć, gdyby wymienione wyżej przyczyny nie stanowiły głębokiej rozbieżności interesów.

**— Pancernik B i program wschodni Niemiec.** Przed paru tygodniami podpisany został w Paryżu protokuł o złożeniu dokumentów o ratyfikacji planu Younga. Zgodnie z tem w najbliższych dniach Bank Wypłat Międzynarodowych przystępuje do emisji biletów zastawnych, Francja zaś rozpoczyna ewakuacje III i ostatniej strefy okupowanej w Nadrenji. Ewakuacja ma być ukończona w dniu 30 czerwca r. b. Od tej chwili będą Niemcy całkowicie wolne i wraz z ostatnim wagonem odjeżdżającym z oddziałem wojskowym francuskim zniknie ślad podziału na zwycięzonych i zwyciężców.

Równocześnie z tem toczy się w Niemczech ożywiona debata nad t. zw. programem pomocy dla Wschodu t. j. Prus Wschodnich. Program pomocy dla wschodu, którego głównymi orędownikami są niemiecko-narodowi znani z swych wrogich nastrojów wobec Polski, przewiduje wydatek 550 mil. mk. w ciągu 5 lat. Znaczna część tych sum jest przeznaczona na budowę dróg bitych i kolejowych. Pozornie program ma cele gospodarcze, wobec położenia Prus Wschodnich odciętych od Niemiec, w istocie swej zaś zmierza do utworzenia z Prus bazy wypadowej dla ewentualnego „wyrównania" granicy z Polską.

**Uzupełnieniem programu wschodniego jest budowa drugiego pancernika oraz zbrojenia tajne, o których coś nie coś dowiedział się świat wskutek niedyskrecji socjalistów przy debacie nad budżetem Reichswehry. Wszystko to wymaga bacznej uwagi ze strony Polski.**

**Ewakuacja Nadrenji zamyka ostatecznie okres polityki niemieckiej zwróconej frontem na Zachód. Obecnie rozpoczyna się druga faza — wschodnia, w której Polska będzie objektem ataku. Program pomocy dla Prus jest właśnie pierwszym posunięciem strategicznym nowego planu.**

**— Sowiety a zaburzenia w Indjach.** Rozruchy w Indjach wprawiają w nieopisaną radość prasę sowiecką. Czytelnicy gazet sowieckich, pozbawieni innych źródeł informacyj, snadnie mogą myśleć, że w Indjach wre rewolucja—tak strasznie odmalowują wypadki w Chittagong, Peszerze, Scholapurze depesze „tass" i własnych moskiewskich korespondentów. Radość bolszewików jest zrozumiała, ponieważ ferment i zaburzenia obojętne z jakiego powodu wynikłe, rujnują ład i porządek, który jest zasadniczem przeciwnikiem bolszewizmu. Ponadto wypadki w Indjach powiększają kłopoty Anglji co zawsze jest mile widziane w Moskwie.

Aresztowanie Gandhiego - którego nazywają bolszewicy agentem imperjalizmu angielskiego tłómaczy prasa sowiecka jako manewr angielski dlatego, aby Gandhi uratował „twarz" wobec bankructwa swojej ideologji nacjonalistycznej. **Sz.**

### AUDJENCJE U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 21. 5. (PAT). Pan Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym na specjalnej audjencji szefa sztabu generalnego armji finlandzkiej Walleniusa. Ponadto p. Marszałek przyjął o godz. 12.15 attache wojskowego Rumunji Constantina, o godz. 13.20 szefa francuskiej wojskowej misji morskiej Celier, następnie attache wojskowego Szwecji Milquista.

WARSZAWA. 21. 5. (PAT). Pan Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych delegację komitetu ufundowania chorągwi dla 38 p. strzelców, stacjonowanego w Przemyślu w osobach płk Biernackiego, burmistrza m. Przemyśla Grogulewskiego oraz inż. Kuczyńskiego. Delegacja prosiła p. Marszałka o zaszczycenie swą obecnością uroczystości poświęcenia chorągwi.

### SZEF SZTABU ARMJI ŁOTEWSKIEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 21. 5. (PAT). Bawiący w Warszawie szef sztabu generalnego armji łotewskiej płk. Wallenius zwiedził w dniu dzisiejszym w towarzystwie zastępcy szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewskiego doświadczalne centrum wyszkolenia w Rembertowie. O godz. 14 podejmował śniadaniem płk. Walleniusa poseł finlandzki Idman.

### BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ.

WARSZAWA. 21. 5. (PAT). Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ostatnim tygodniu zarejestrowano 252.676 bezrobotnych. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 10.729.

# ECHA KRAJOWE

### NIEŚWIEŻ

— **Doroczne zebranie „Rolnika".** W lokalu Ch. Banku Ludowego odbyło się 11 b. m. doroczne walne zebranie „Rolnika". — Zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Stefan Czarnocki, poczem przewodniczył p. starosta J. Czarnocki. — Sprawozdanie bilansowe odczytał kierownik handlowy, p. Bender, poczem szczegółowe sprawozdanie za rok 1929 dał prezes zarządu p. Szymanowski. — Ponieważ niedawno drukowalimy wywiad z prezesem Szymanowskim na temat „Rolnika" więc tu nie będziemy powtarzać ciekawych danych o pomyślnym rozwoju instytucji. — Sprawozdania zostały przyjęte w całości wraz z podziękowaniem dla władz, a zwłaszcza dla p. prezesa Szymanowskiego. — W dyskusji na pierwszy plan wysunęła się kwestja otwarcia oddziałów „Rolnika" w powiecie. Już powstały w Horodzieju i Zaostrowieczu, chodzi jednak o Kleck. — Dotąd „Rolnik" tego terenu nie obejmował, ponieważ istnieje filja Syndykatu z Baranowicz. Jednakże stosunki nie układają się zadawalniająco, popierwsze dlatego, że filja Syndykatu nie obsługuje dostatecznie rolników z Kleczyzny, a powtóre dlatego, że wielu z nich zaopatruje si we wła snej spółdzielni, jaką jest „Rolnik", co przedstawia pewne trudności ze względu na odległość od Nieświeża. Opinja jednogłośna zebrania była taka, że należy bezwarunkowo dążyć do otwarcia oddziału „Rolnika" w Klecku; uchwalono przeto rezolucję polecającą władzom spółdzielni zajęcie się tą kwestją i porozumienie się tak z Syndykatem baranowickim jak i związkiem rewizyjnym. — O ile do ugody nie doszłoby, to i wtenczas „Rolnik" założy filję w Klecku, gdyż wymagają tego tak jego własne interesy, jak też i potrzeby zrzeszonych w nim rolników. — Przeprowadzono następnie wybory uzupełniające do Rady na miejsce kolejno wylosowanych członków. W rezultacie Rada Nadzorcza przedstawia się tak: p. Stefan Czarnocki prezes i członkowie p. p. Olgierd Jeleński, Konstanty Okołów Podhorski, Władysław Pawliński, Olgierd Świda i Józef Woyniłowicz. Zarząd stanowią p. Genadjusz Szymanowski prezes i członkowie p. p. Antoni Błażewicz i Zygmunt Domański. Kierownikiem handlowym jest p. Jan Bender.

— **Przyjazd dyrektora wileńskiego oddział Banku Gospodarstwa Krajowego.** We czwartek przyjechał do Nieświeża dyrektor Wileńskiego Oddziału Banku Gosp. Kr. p. L. Szwykowski dla zaznajomienia się z potrzebami miasta i K. K. O. — P. dyrektor odbył konferencję w ratuszu z miejską komisją rozbudowy: p. burmistrz Chołowiecki i członkowie komisji przedstawili potrzeby miasta, a więc niezbędność kredytu na budowę nowych domów mieszkalnych i remont starych a przedewszystkiem palącą sprawę budowy gmachu szkoły powszechnej, do czego konieczne jest otrzymanie większego kredytu. — P. dyrektor obiecał, że poruszone sprawy będzie traktował jak najprzychylniej, jednakże zastrzegł się, że możliwości kredytowe B. G. K. są teraz bardzo niewielkie.

### ŚWIĘCIANY

— **Kurs „Straży Ogniowej".** Z inicjatywy p. dyr. Motylewskiego odbył się w państwowem seminarjum nauczycielskiem kurs „Straży ogniowej" dla uczniów kursu III tegoż seminarjum. Kurs ten miał na celu przygotowanie przyszłego nauczyciela na instruktora „Straży ogniowej". Nauczyciel taki, gdy znajdzie się w cichych zakątkach wsi, a mając niewątpliwie wielki wpływ na ludność wiejską, zorganizuje tam „Straż ogniową" która odda wielkie usługi temuż ludowi, nawiedzanemu często pożarami, niszczącemi nieraz całe wsie.

— Należy podkreślić, że p. dyr. Motylewski poświęca dużo pracy i starań nad uspołecznieniem przyszłego nauczyciela, za co należy mu się cześć i uznanie ze strony społeczeństwa. — Oby takich pedagogów i społeczników Polska posiadała jaknajwięcej!

Dalszem prowadzeniem „Straży ogniowej" zajął się p. profesor Link, poświęcając swój wolny czas pracy społecznej.

**Wychowanek Seminarjum.**

— **Zjazd organistów Litwinów.** W dniu onegdajszym odbył się w Święcianach zjazd organistów Litwinów dziekanatu święciańskiego. Na zjeździe między innemi poruszono kwestję obchodu 500 lecia śmierci ks. Witolda Wielkiego oraz zorganizowanie chórów w parafjach litewskich, które wezmą udział w dniu święta.

### KOŁTYNIANY

— **Urząd pocztowo-telegraficzny** w Kołtynianach rozpoczął dokonywanie wymiany poczty codzień za wyjątkiem niedziel i świąt Jednocześnie nadmienić należy, że zawdzięczając energji i pracy obecnego kierownika urzędu, lokal urzędu przybrał wreszcie należyty stan.

### HODUCISZKI, (POW. ŚWIĘCIAŃSKI)

— **Przedstawienie teatralne.** Przyjemnie jest pisać o czemś pięknem względnie pożytecznem. Z tego też względu zamierzam parę słów nadmienić o niedawno odbytej imprezie w Hoduciszkach powiatu Święciańskie prezie w m. Hoduciszkach powiatu Święciańskiego.

Z inicjatywy miejscowych członkiń „Rodziny Policyjnej" w dniu 4 maja r. b. odbyło się w Hoduciszkach przedstawienie i zabawa taneczna. Odegrano: „Nieodparty argument i „Łobzowanie", w części trzeciej chór pod batutą p. L. Bielinisa wykonał pieśni: Kałysankę Cyganie, Ostatni Mazur i Kum i kuma.

Wyjątkowo tym razem sala była przepełniona publicznością wśród której widzieliśmy obu księży parafji hoduciskiej oraz prawie wszystką miejscową inteligencję.

Osoby biorące udział w przedstawieniu role swe wykonały wyśmienicie ku całkowitemu zadowoleniu publiczności. Wyróżnić należy, że z dużą werwą i utalentowaniem istnych artystów grali p. O. Popławska i p. A. Chmielewski. Z wykonania amatorów — artystów ich ról przyznać należy, że dołożyli oni dużo swych starań i pracy, wskutek czego przedstawienie to wypadło doskonale.

Z uznaniem podkreślić należy również udział w powyższej imprezie p. L. Bielinisa, który nie zważając na poglądy i różnice rodowościowe, w dość krótkim czasie potrafił organizować chór, wykonanie którego wypadło imponująco.

Jak zauważyć się dało przebiegiem tej imprezy żywo zainteresowała się przewodniczącą zarządu Koła „Rodziny Policyjnej" p. Kubarska, która z kilkoma członkiniami specjalnie przybyła ze Święcian.

Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa taneczna, która przy dźwiękach specjalnie sprowadzonej ze Święcian orkiestry, w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do godziny 5 rano.

Dla miasteczka jakiem są Hoduciszki imprezy takie są bezwzględnie pożyteczne.

**Miejscowy.**

### NOWO - ŚWIĘCIANY

— **Święto P. W. w Nowo - Święcianach** Organizacje P. W. istniejące na terenie Nowo - Święcian łącznie z Kadrą Instruktorską Nr. 11 5 p. p. Leg. oraz powiatowym komitetem W. F. i P. W. urządzają w przyszłą niedzielę 18 bm. w Nowo - Święcianach święto P. W. między innemi odbędą się dwa świetne zawody strzeleckie.

## Udział Polski w kapitale zakładowym Banku Międzynarodowego

**Wynosić będzie około 4 milj. dolarów.**

Kapitał zakładowy Banku Międzynarodowego wynosić będzie — jak wiadomo — 500 milj. fr. szw.

Obecna Rada Banku przystępuje do wypuszczenia obligacyj tego banku na sumę 300 milj.

Dopiero, gdy subskrypcja będzie dokonana, Rada Banku ustali, w jakiej wysokości uczestniczyć mają w kapitale zakładowym Banku Międzynarodowego panstwa nieuprzywilejowane, a w tej liczbie i Polska.

Statut Banku przewiduje jednakże, że państwa uprzywilejowane w Banku Międzynarodowym, t. j. Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Belgja, Stany Zjednoczone i Japonja uczestniczą w kapitale zakładowym Banku ogólnie w wysokości 56 proc. w równych udziałach, po 8 proc. każde.

Maksymalny więc udział Polski, która będzie w Banku Międzynarodowym reprezentowana przez Bank Polski, wynosić będzie około 4 milj. dol., z czego na żądanie Banku Międzynarodowego Bank Polski wpłaci w określonym terminie 1 milj. dol., a resztę w okresach dalszych.

Dokładna suma udziału Banku Międzynarodowego Bank Polski wpłaci w określonym terminie 1 milj. dol., a resztę w okresach dalszych.

Dokładna suma udziału Banku Międzynarodowego oraz termin wpłaty pierwszej raty z tytułu tego udziału zostanie ustalony po przeprowadzeniu dokonywanej obecnie na rynkach międzynarodowych subskrypcji obligacyj Banku Międzynarodowego.

## „Hr. Zeppelin" nad wyspami Kanaryjskiemi

**BERLIN. 21. 5. (PAT). Stacja radjowa w Friedrichshafen otrzymała depeszę, że o godz. 5 „Hr. Zeppelin" minął wyspy Kanaryjskie.**

## Komunikacja powietrzna Bałtyk—Bukareszt

**NASTĄPI 1-GO CZERWCA.**

WARSZAWA. 21. 5. PAT. W dniu 1 czerwca nastąpi uroczyste otwarcie nowej powietrznej linji komunikacyjnej, łączącej Bałtyk z Bukaresztem. Linja pójdzie z Gdańska przez Warszawę — Lwów — Czerniwce i Gałac do Bukaresztu. Otwarcie dokona min. Kuehn w towarzystwie posła rumuńskiego w Warszawie. Linja wynosi 1500 kilometrów. Loty będą się odbywały 10-osobowemi samolotami Fokera, wykonanemi w fabryce samolotów w Lublinie, zaopatrzonemi w trzy silniki. Przelot będzie trwał 12 godzin, podczas gdy dotychczas podróż koleją trwała 40 godzin.

## Awantury poborowych w Bielsku Podlaskim

**BIELSKI PODLASKI. 21. 5. (PAT). W miejscowości Siemiatycze poborowi rocznika 1908 w stanie nietrzeźwym urządzili na ulicach miasta awanturę, a na widok nadchodzącej policji ustawili barykady. Policja szybko zajście zlikwidowała, przekazując awanturników władzom wojskowym.**

## Pierzasty zbieg

POZNAŃ. 21. 5. (PAT). Ze Zbąszynia donoszą, że jeden z flamingów, który przed dniami uciekły z poznańskiego ogrodu zoologicznego, przebywa nad tamtejszem jeziorem. Cztery, jak wiadomo, schwytano na jednym z cmentarzy podmiejskich. Dyrekcja ogrodu zoologicznego wysłała do Zbąszynia instruktora, który ma zbiega ująć i przywieźć do Poznania.


P 30—3

**Twoje dzieci!**

Codziennie przed Twojemi oczyma przesuwają się setki scen, smutnych i wesołych, wzruszających i zabawnych, — a wszystkie one jednakowo drogie są Twemu sercu, bo przecież główne role grają w nich Twoje dzieci.

Jakże przykra jest świadomość, że bezlitosny czas zatrze stopniowo w Twej pamięci obrazy, opromienione dziecięcym wdziękiem, to też popełniasz błąd nie do naprawienia, pozbawiając się radości oglądania ich fotografji.

Jeden jest tylko sposób zaradzenia złu: stale mieć będziesz przed oczyma dawno minione radosne chwile, utrwalając dzień po dniu sceny z życia dzieci w zdjęciach

**"Kodak"**

*W ciągu kilku minut można poznać "Kodaka" i nauczyć się fotografować.*

W każdym większym składzie przyborów fotograficznych zademonstrują Wam modele kamer „Kodak" i "Brownie"

Kodak Film

Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.

## „Spowiedź" b. szpiega sowieckiego

**Czyli ROZBRAJAJĄCA NAIWNOŚĆ SAWWY POPOWICA.**

Londyńska „Dailly Mail" drukuje dalszy ciąg sensacyjnej spowiedzi byłego oficera serbskiego Sawwy Popowica wciągniętego przez bolszewików w siecie sowieckiego szpiegostwa. Pisaliśmy juz przed paru dniami o zabiegach jakie stosował tajemniczy Stahl w celu pozyskania zaufania Popowica.

Popowic szczegółowo opowiada o swojem spotkaniu ze Stahlem w Amsterdamie. Podczas tego rendez vous Stahl zdecydował się zrzucić maskę i więcz oświadczył Popowicowi:

— Jestem tajnym agentem sowieckim Malarstwo, o którem przedtem rozmawiałem, zupełnie mnie nie interesu- Chcieliśmy tylko wypróbować pana i teraz, skoro jest pan skompromitowany, musi pan wypełniać nasze instrukcje. Potrzebujemy wydostać tajne raporty o manewrach powietrznych angielskich w 1827 i 28 r. plany nowej konstrukcji czołgów oraz podręczniki używane w angielskich szkołach morskich. Zadanie to zamierzamy powierzyć panu. Pieniędzy Moskwa żałować nie będzie, chodzi tylko o dobre wykonanie roboty. W tym celu byłoby najlepiej aby pan otrzymał posadę w misji wojskowej jugosłowiańskiej w Londynie.

Jednocześnie Stahl radził Popovicowi aby nie korzystał z pomocy komunistów angielskich, ponieważ w Moskwie im nie wierzą.

Na to Popowic odpowiedział, że w misji wojskowej jugosłowiańskiej nie będzie mógł otrzymać posady, natomiast ma nadzieję, że uda mu się dostać sę do poselstwa. W sprawie powierzonego zadania — opowiada Popowic, że aczkolwiek wydało mu się fantastycznie, temniemniej wyraził na nie swą zgodę.

Stahl zakomunikował Popovicowi, że jest dokładnie poinformowany o jego prywatnych sprawach i stosunkach rodzinnych.

W dalszej rozmowie postanowiono posiłkować się specjalnym szyfrem w korespondencji a mianowicie sprawozdanie z manewrów angielskiej floty powietrznej z r. 1927 miało się nazwać „obrazem Nr. 7", takie same sprawozdanie w 1928 r. „obrazem Nr. 2", plan czołgów — „wielką robotą". Wiadomość o konieczności zachowywania szczególnej ostrożności, lub o tem, że jest podejrzany, umówiono się oznaczać terminem „przeziębiłem się", aresztowanie zaś agenta ustalono nazywać „Śmiercią", agent policyjny miał się nazywać „zadżumionym". Zamiast słów przyślijcie pieniądze, należało pisać „wyślijcie książki".

W trakcie swej działalności Popowic zaproponował jednemu wojskowemu lotnikowi angielskiemu napisanie artykułu o lotnictwie, za który zobowiązał się zapłacić 25 funtów. Artykuł okazał się mało wartościowy, ponieważ niezawierał żadnych szczegółów technicznych. Stahl wręczył za artykuł Popowicowi 12 funtów, obiecując przesłanie reszty, której nigdy nie nadesłał.

W ciągu całego czasu Stahl zasypywał Popowica listami, w których domagał się szybszego nadesłania „obrazów". Listy te dokuczyły do tego stopnia, że Popowic zdecydował się zawiadomić policję. Popowic twerdzi, że nigdy serjo nie myślał uprawiać szpiegostwa i że teraz obawia się o swoje życie wobec ewentualnej zemsty bolszewików.

## Ożywienie ruchu budowlanego

Dzieje jednostki współczesnej i Państwa są ze sobą ściśle połączone. Wzmocnienie moralne i materjalne jednostki o ile dokonywa się w szerszym zakresie wpływa dodatnio na potęgę i powagę państwa. Odwrotnie Państwo nieraz potrafi wpłynąć na ulepszenie bytu materjalnego jednostki i potrafi pobudzić ją do pracy zrównoważonej i twórczej.

Bezwarunkowo czynnikiem bardzo ważnym dla moralnej siły ducha i równowagi jednostki jest czynnik mieszkaniowy. Możność przebywania i pracy we własnem „home" podnosi siły duchowe jednostki i doda je wiary w siebie i większej energji do pracy. Jednocześnie zyskuje na tem Państwo, bo tacy obywatele nie dadzą się pociągnąć żadnym destrukcyjnym prądom, które osłabiają moc Państwa, są zdolniejsi do pracy wytężonej i trwałej jednem słowem stanowią element wielce pożądany.

Do jednego z najlepszych rozwiązań ożywienia ruchu budowlanego należy polska wewnętrzna pożyczka budowlana. Niewątpliwie stanie się ona cenionym papierem lokacyjcyjnym szerokich warstw społeczeństwa. Warunki pożyczki przedstawiają wielkie korzyści dla każdej jednostki, bo dają zupełne bezpieczeństwo, oprocentowanie ulokowanego kapitału, oraz szanse wzbogacenia się w razie wygranej. Trzeba podkreślić, że wylosowane obligacje nie podlegają umarzaniu po wylosowaniu, a co zatem idzie, biorą udział w dalszych losowaniach, wskutek czego posiadacz obligacyj ma możność kilkakrotnych wygranych na jedną i tę samą obligację.

Poza tak korzystnemi warunkami nadmienić trzeba, że chociaż wartość nominalna obligacyj jest stosunkowo bardzo niska, bo tylko 50 zł., premje premjowej pożyczki budowlanej są bardzo wysokie. Co kwartał będzie wylosowanych 112 premij na sumę razem 1/2 milj. zł. w złocie. Pierwsza premja wynosi 250 tysięcy zł., druga 50 tys. zł., pozatem będzie wylosowanych 10 premij po 10 tysięcy zł. i 100 premij po 1000 zł. Będą one losowane 1 listopada, 1 lutego, 1 maja i 1 sierpnia każdego roku. Śmiało można powiedzieć, że szanse wygrania wobec tak częstych ciągnień i to w ciągu lat 20 są wyjątkowo duże.

Ważne dla posiadaczy obligacyj premjowej pożyczki budowlanej jest to, że premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. To zn. że spłata kapitału, ulokowanego w złotych w złocie według równowartości czystego zota nastąpi wraz z odsetkami bez żad

Posiadacze obligacyj Pożyczki Budowlanej mają jeszcze te korzyści, że kupony od obligacyj pożyczki są wolne od podatku od kapitałów i rent, a same obligacje posiadają wszelkie prawa papierów pupilarnych, t. zn. można je używać jako kaucje cywilne i wojskowe, gwarancje, depozyty, papiery funduszowe i t. p. Prócz tego Premjowa Pożyczka Budowlana zagwarantowana jest całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Syndykat kilkunastu największych banków polskich z P. K. O. na czele zagwarantował całą emisję z pożyczki. Fundusze, uzyskane z tej pożyczki są przeznaczone na cele budowlane i każdy obywatel w dobrze zrozumianym interesie powinien nabyć możliwie największą ilość obligacyj.

Skarb Państwa emitował stosunkowo niewielką ilość obligacyj wobec czego trzeba się spodziewać, że obligacje Premjowej Pożyczki budowlanej wobec tak korzystnej lokaty kapitału będą rozchwytane wkrótce po rozpoczęciu publicznej subskrybcji, która nastąpi 2 czerwca b. r.

WARTO BYĆ DOBRZE OGOLONYM

a można nim być tylko przy pomocy nożyków

**Gillette**


## OSTATNI SĄD

**trzeci raz z powodu „Przestępców" Brucknera.**

Zaniepokojone było Wilno w ostatnim tygodniu. Przeleciała burza natury duchowej. Burza ta zatoczyła duże kręgi. Zaczęło się od teatru na Pohulance. Wystawiona sztuka jednych pociągnęła ku sobie, drugich odepchnęła. Przyszły protesty, potem jak grom administracyjny zakaz grania. Delegacja imieniem komisji teatralnej uzyskała przedstawienie o charakterze zamkniętym. Wyobrażano sobie że 200 osób wystarczy ze sfer intelektualnych najwyższych. Po debatach pomnożono cyfrę zaproszonych, nikt jednak nie spodziewał się, że niedokładności aparatu magistrackiego są tak wielkie, że widownia teatru zamiast być zajęta przez elitę duchową zapchana będzie kucharkami, woźnymi, poborcami podatków, jednem słowem bardzo czcgodnymi obywatelami, ale zajmującymi tym razem miejsca prawem jakiegoś kaduka.

Wiedziano zgóry w sferach najbliżej stojących sztuki, teatru, komisji teatralnej i krytyki, że zdania są naogół w ten sposób podzielone, że wyraźnie przeciw występują kobiety, natomiast że mężczyźni sztukę usprawiedliwiają tłumaczą a nawet (trochę nieśmiało) apoteozują. Krytyka pokazała dowodnie że innym był głos połowy żeńskiej, a innym połowy męskiej. Podczas gdy widziały w „Przestępcach" „obrzydliwości", mężczyźni w niej widzieli tezę czy problem. Jednem słowem sztuka rozdzieliła publiczność zajmującą się teatrem na dwa wyraźne obozy, co zresztą nie znaczyło, że mogły być kobiety po stronie męskiej lub mężczyźni po stronie kobiecej.

Na obie strony można było spoglądać objektywnie. Można było rozumować, że kobiety jako bardziej wrażliwe, bardziej efektywne są urażone tem, że są brutalności w sztuce. Pozatem skoro sztuka nie jest w pełnem znaczeniu dramatycznie rozwiązana i ma koniec dziwnie nie wyraźny, zabłąkany, bez tej syntezy, którą ma dramaturg w palcach, było jasne, że nie mogła podobać się niewiastom, które lubią rzeczy stworzone, skończone, w całość ujęte, w syntezę przejrzystą, artystyczną, spięte. Nie można było zaprzeczyć temu że sztuka jest brutalną i że pod koniec jest chaotyczną zamiast być prostą i jasną. Poco było tyle brutalności dawać, skoro z tem wszystkiem autor nie umiał się był sam uporać.

Mężczyźni inaczej mówili. Zgadzamy się, że sztuka jest brutalna. Zgadzamy się i na to, że nie jest artystycznie wyciągnięta. Daje nam ona jednakowoż dużo do myślenia. Autor postawił sąd pod naszym własnym sądem tak że możemy orzekać o sądzie, który sądzi. Autor stawia tezę, że sąd to mechanizm. Nie daje nam rozwiązania, ale ukazuje życie i zło w życiu.

Intelektualne są te nasze reagowania na sztukę, ale są. Brutalności znikają przed tym intelektualnym procesem, który sztuka w nas budzi. Może nawet i Bruckner jest anarchistą, ale przemawia do nas teza i każe nam wewnętrznie pracować. Myślimy więc, argumentujemy, szukamy wyjścia, jesteśmy poprostu mężczyznami, którzy lubią zastanawiać się nad prawem, logiką prawa, nad sprawiedliwością, nad logiką życia, nad wszystkiem jednem słowem co życie reguluje lub dezorganizuje.

Więc dwa zdania, dwie opinje wywołała sztuka. Jedną na zasadzie emocyj, uczucia, efektu, które stanęło dęba drugą na zasadzie intelektualnego lubowania się w rozważaniu błędów, pomyłek, niedokładności, które raz w raz w życiu są na skutek oddania instytucjom regulacji społecznej. Anarchista Bruckner nie chce sądów. Nie chce on zapewne państwa, żadnych związków, twierdzi, że tylko jednostka jest społecznie coś wartą a nie instytucja i że tylko jednostka ma prawo o wszystkiem stanowić. Bruckner w swej walce z sądem jest ciekawy i mężczyni lubią przypatrywać się temu pojedynkowi djalektycznemu, po którego stronie jednej jest społeczność a po drugiej jednostka walcząca ze społecznością.

Tak mniej więcej można było sobie tłumaczyć, dlaczego w walce o „Przestępców" rozbiła się jedność na dwa obozy. Oczywiście rozbicie się na dwa obozy nie przesądza o tem, że znalazło się moc osób o zdaniu pośredniem, albo o zdaniu narzuconym, albo wbrew sobie samym o zdaniu urodzonem na skutek protestów i wyroków administracji.

Dla człowieka stojącego zdala od sporu jedna rzecz była ciekawą, jak zakończy się dyskusja na Pohulance. Pani Helena Romer - Ochenkowska, która wystąpiła pierwsza w swej recenzji skrajnie przeciw sztuce nie była obecną, nie mogła być obecną, na skutek choroby. Ciekawem było jak zareagują inne kobiety i to już publicznie, te, które nie miały sposobności przedtem zobaczyć sztuki.

Teatralny sejm czy wiec nie udał się. Przedewszystkiem ci, którzy mieli opinjować o sztuce zastali teatr zapełniony po brzegi.

Gorąco, ścisk, wszystko to nie mogło nie denerwować najspokojniejszych Wilnian, którzy nagle znaleźli się, jak owe szlachetne jesiotry w beczce pełnej śledzi. Nie mam zamiaru nikogo dotykać, nikogo obrażać. Żadnych też pretensji do nikogo nie zgłaszam, i wrócić do domu eego że musiałem od drzwi odejść i wrócić do domu, aby móc kontentować się już tylko radjem, które dyskusję całą transmitowało. Nawet byłem bardzo wdzięczny, że mogłem się położyć do łóżka i trzymając słuchawkę, spokojnie wysłuchać to wszystko, co fala przyniosła z nieprawdopodobnie zatłoczonej sali teatralnej.

W dyskusji uderzyła mnie jedna rzecz. Ton kobiet protestujących przeciw sztuce. Argumenty mogły być słabe, nawet naiwne, ale wola była zdecydowana, pełna sztychu. To był więcej niż protest przeciw sztuce. To była pewność, mus, że się broni ważnej sprawy. Przez radjo można było łatwo uchwycić podniecene sali. Można było słyszeć to bicie brawa znamionujące raz większość, raz mniejszość i w samem klaskaniu rozpoznać podniecenie nerwowość, nawet tupet czy fałsz tego klaskania. Uderzyło mnie, że każde przemówienie kobiece napotykało na ścianę oporu. Sala która obdarzała oklaskami słabsze, szablonowe przemówienia, tępe sądy i banalne komunały, reagowała mocniej i zażarciej na słabiznę i często nicość argumentów jeśli były za sztuką, niż na kobiecy protest, **prawdziwy krzyk duszy.** Był wiec typowy i była psychologja tłumu, ta sama o której tysiąc razy pisała socjalogiczna szkoła francuska, akcentując te rzeczy, których nie lubi społecznik adorujący masę, lud, tłum, zbiorowisko czy skupienie mające tylko grube, często najgrubsze emocje.

Nie mogła mnie nie porazić ta klęska, którą jedna kobieta po drugiej przemawiająca musiały ponieść.

Mimo brutalności nieprzyjemnie reagującej sali uważały mówczynie zabierające głos za swój **moralny obowiązek** nie milczeć ale bez ogródek potępić przedstawienie. Było coś w tem bohaterskiego, jeśli się zważy że i mężczyzna wobec klęski i niemal syków mógł popaść łatwo w tremę, cóż dopiero kobiety, które nie przywykły mówić do tłumu rozgorączkowanego dyskusją. Był to bój prawdziwy na szańcach przeciw zdecydowanej większości.

Przed samem zakończeniem dyskusji urwało się radjo. miałem jednak wyraźne poczucie, że sejm ten czy wiec na Pohulance ma znaczenie, którego ani inicjatorzy ani uczestnicy nie mogli byli odrazu objąć w całości. Klęska dla mnie była oczywista, ale nie kobiet. Już chociażby dlatego, że większość była brutalną i rzuciła się jak osobnik, który nie ma racji, a tupetem i hałasem chce wywalczyć swą sprawę. Mniejszość kobieca zaś była mocno zwarta, ograniczyła się była do tej swej opinji o sztuce, bardzo jednolitej.

Przypomniałem sobie protest pani Romer - Ochenkowskiej. Ciskała się na „Przestępców", broniła zaś tej innej sztuki, którą mieliśmy za niemoralną naprawdę, to jest Brodway. Dlaczego nasza koleżanka recenzentka ciskała się na Brucknera anarchistę a salwowała tych dwóch drabów Amerykan, którzy napisali sketch pełen bandytów i jazzbandu. W recenzji raczej artykule pani Ochenkowskiej po recenzji zobaczyłem małe światełko, ale światełko które rozpaliło mi się do wymiarów olbrzymiej lampy.

To jest tak trudno czasem zrozumieć kobiety.

Nazywały „Przestępców" plugastwem. Równocześnie chwaliły Brodway (oczywiście z zastrzeżeniami). Można było stąd wnioskować, że nie chodzi o dom publiczny bo ten jest tu i tam. I także nie o strzelanie i nie o trucie. Nawet nie o seksualne zboczenia, bo przeciaż Brodway nie jest od nich wolne. Zdanie, które stało się dla mnie kluczem do zrozumienia ataku niewieściego na sztukę Brucknera brzmi: „to jest najważnniejsze: ucieka z niej (to jest z tinglu Brodway) uczciwa dziewczyna i ta jest najbardzej kochaną, **najszczęśliwszą** w sztuce". To nie ja podkreślam najszczęśliwszą, ale pani Romer - Ochenkowska (Kurjer Wileński z maja b. r.).

Co to wszystko znaczy? Oto, że w Brodway jest para miłosna, kochająca się i czysta, która to para oczyszcza niejako autora czy autorów sztuki zresztą okropnej, sensacyjnej i rynsztokowej.

W „Przestępcach" Brucknera jest też para, ale okropna. Para ta niby się też kocha ale nie umie tej swej miłości wbrew światu wydobyć, przeciwnie morduje ją, spędzając płód.

Nie chcę powiedzieć, że to akuratnie, cała ta droga którą nakreślam jest jedynem światełkiem, aby rozpoznać w jaki sposób patrzy się kobieta na współczesne sztuki. Ale nie ulega dla mnie wątpliwości, że uważa ona **miłość, prawdziwą miłość,** zawsze **za kamień probierczy** dla sztuki. Nie zastanawia się, ale ocenia automatycznie na zasadzie instynktu swojego czy autor jest zdolny widzieć miłość, rozumieć czem jest miłość. Anarchista Bruckner w swej tezie walczenia z sądem i stwarzania dla sądu fiktywnych zbrodniarzy przeszedł nad instynktem owym w sobie, który pozwala odkryć, że tylko w miłości jest zbawienie, owo zatem co może wyprowadzić nas ze zbrodni i wszelkich anomalji.

Chyba wiele mężczyzn ze mną się zgodzi, że w sprawach życia, tajników ostatecznych, **instynkt kobiecy** jest podstawowym i że żadnego wyłomu nie

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

## O KŁUSOWNICTWO W RYBACTWIE

W jednym z numerów „Słowa“ była wzmianka o tem, że przy głuszeniu ryby granatami ręcznemi zginął jeden z „rybaków“; granat ręczny rozerwał się przed rzuceniem go i w rezultacie rybakowi oderwało rękę i nogę — co spowodowało śmierć.

Pozwalam sobie zrobić małe sprostowanie, a mianowicie: że nazwa „rybaka“ została tu niewłaściwie ujętą, bo nikt z tych, kto pracuje w rybactwie i ma pretensję by go nazywano rybakiem, nie pozwoli sobie na stosowanie tak barbarzyńskiego sposobu odłowu, jakim jest używanie do tego granatów ręcznych; bywa to stosowane nie przez rybaków, lecz tylko przez kłusowników i to najgorszego gatunku. Na terenie okolic Wilna walkę ze stosowaniem tego barbarzyńskiego sposobu odłowów prowadzi Wileńskie Towarzystwo Rybackie. Fakt przytoczony w „Słowie“ niezbicie dowodzi, że zastosowanie takiego sposobu odłowu praktykuje się nietylko w pobliżu miasta, lecz i w dalszych okolicach. Pomijając te niepowetowane straty i spustoszenia jakie w rybostanie i tak już wyniszczonych naszych wód czyni, stosowanie tak barbarzyńskiego sposobu odłowów pomimo woli nasuwa się inne pytanie, a mianowicie: z jakiego źródła i w jaki sposób granaty ręczne trafiają do rąk cywilnej ludności? Zdawałoby się, że jest to mienie rządowe, a jako takie powinno być w ewidencji i pod ścisłą kontrolą tych osób, którym zostało powierzone, to też w takich wypadkach powinno już zasadniczo chodzić nietylko o sam fakt wzbronionego prawem głuszenia ryb środkami wybuchowemi, lecz należyte opiekowanie się granatami, jako mieniem rządowem. To też walka z tym niepożądanym objawem powinna być przeprowadzana nie tylko przez takie organizacje jak Towarzystwo Rybackie, lecz przedewszystkiem przez odnośne władze wojskowe, które stanowczo powinny byłyby położyć temu kres.

Bagatelizowanie tego nie możemy sobie tłumaczyć tem, że jeżeli komu oderwało rękę albo nogę — to drobnostka, aby głowa została na miejscu, a już tylko w wypadkach kiedy i głowa odleci, można będzie rozliczać na poważniejsze traktowanie sprawy.

Wskutek kompletnego chaosu jaki panuje w naszem rybactwie, dosyć ono i tak cierpi, by jeszcze wyniszczać to naturalne bogactwo naszego kraju stosując tak barbarzyński sposób, jak głuszenie granatami, narażając przytem ludzi na kalectwo lub śmierć.

Kto ciekaw, niech pojedzie na nasze jeziora i rzeki, a sam się przekona co się na nich dzieje. Wiosna — to tarło ryb, czas ochronny na jeziorach państwowych i niektórych prywatnych, a faktycznie łowią wszyscy gdzie kto chce i czem chce, wyniszczając rybę na tarliskach, Wszystkie mniejsze rzeki, ruczaje, kanały poprzegradzane jatami, pozastawiane gęstemi huczami, przez które nietylko ryba, ale i spory żuk nie przelezie. Wieczorami setki ogni na jeziorach — to kłusownicy łowią rękami i saczkami raki, biorąc wszystko co do rąk trafi — i drobne raki i samki z małemi na odwłokach. Proszę poprobować złapać na gorącym uczynku takiego kłusownika (co wcale łatwe nie jest), proszę sprawę skierować do Sądu, a uzyska się w rezultacie nałożenie kary w wysokości jakich 5—10 zł.; a ile trzeba stracić czasu na upolowanie takiego kłusownika, na jazdę do Sądu, na dostarczenie świadków — gdy faktycznie przy istniejących warunkach jest to zupełnie bezcelowe, bo nie odstraszy się kłusownika nałożeniem kary, gdy jego dzienny zarobek na kłusownictwie wyższy jest kilkakrotnie od niej; dziś jego osądzili, dziś on opłacił nałożoną na niego karę i tego samego dnia znowu wyrusza na swój proceder, uważając go jednak za dobrze opłacający się. Nakoniec i samo „polowanie“ na kłusowników przy istniejących warunkach ani do przyjemnych, ani do bezpiecznych zaliczone być nie może. Jako przykład mogę przytoczyć charakterystyczne obecnie czynione są próby do zwalczania epizody z jezior Trockich, gdzie nia rozpanoszonego kłusownictwa trzech czterech ludzi, uzbrojonych w rewolwery, chcąc powybierać z jeziora rozmaite narzędzia rybackie, postawione przez kłusowników, muszą czasami zwijać chorągiewkę pod naciskiem groźnej podstawy miejscowej ludności, która co do wody absolutnie żadnych praw własności nie uznaje. Często się zdarza, że na widok zbliżających się łódek cała wieś uzbrojona w koły i widły wysypuje na brzeg jeziora a pod adresem prawych właścicieli sypią się nietylko soczyste epitety, lecz i mniej soczyste kamienie. Nie lepszego przyjęcia doznaje i policja o ile ją uda się uprosić i ona przyjmuje udział w takich obławach. Doprawdy dziwne się wydaje, że taki stan rzeczy może jeszcze egzystować w praworządnem państwie.

O ile kłusownictwo jest u nas rozpowszechnionem, jako dowód niech służą rezultaty osiągnięte tej wiosny na jeziorach Trockich od zejścia lodów do dnia 18 maja odebrano od kłusowników 340 buczy, 18 siatek, kilkanaście par mieroży, nie licząc brodników wszelkiego rodzaju i buczy dla łowienia raków. Z wynalezionych sadz, w których kłusownicy przechowywali złowione ryby oraz raki, wypuszczono z powrotem do jeziora kilka tysięcy sztuk raków, z których znaczna część z małemi na odwłokach, oraz kilkaset kilogramów wyborowej ryby z ikrą. Osiągnięto to przy warunkach, że na jeziorach tych jest dwóch stróży, a oprócz tego dzierżawcy jezior sami stale całemi nocami pilnowali na jeziorach, a jednak kłusownictwo, nie zważając na to wszystko kwitnie dalej. Już z tego można wnioskować co dzieje się na jeziorach lub rzekach, gdzie niema dozoru.

W czasie rewolucji nie było prawa własności, a zabierano i korzystano ze wszystkiego, nie mówiąc o ruchomościach, zabierano często i grunty, wycinano lasy, wychodząc z założenia, że je Pan Bóg hodował, a jednak odnośne władze potrafiły z tem wszystkiem uporać się, ukrócić i znalazły wszak podstawy dla nakładania dużych kar za kradzieże leśne, do wydawania ustawy łowieckiej, duże kary pieniężne za zabicie ochraniarzyny, obecnie mają być wyznaczane duże kary za łamanie drzewek sadzonych koło drogi. Dlaczego jeżeli ktoś chce zaprowadzić więcej racjonalne gospodarstwo rybne na własnych lub dzierżawnych wodach, lub sprowadza czasami nawet zdaleka i z niemałym kosztem narybek jakichś gatunków ryb chcąc je zaprowadzić na jeziorach lub rzekach, dlaczego on staje w pozycji bez wyjścia i jest faktycznie pozbawiony wszelkiej opieki prawnej? Czy jest on właścicielem, czy dzierżawcą, wszak wymagają od niego opłaty podatków dochodowego i obrotowego, a od dzierżawcy i tenuty dzierżawnej, a jednak ani jeden, ani drugi nie jest postawiony w tych warunkach, by jeżeli on jest właścicielem lub dzierżawcą danego jeziora i ma na to prawne dowody, on tylko faktycznie miał prawo korzystania z niego. Jeżeli na wodach państwowych, przy istniejących warunkach niema faktycznie możności skutecznej walki z kłusownictwem, to cóż zostaje powiedzieć o wodach prywatnych; pomijając te olbrzymie straty jakie kłusownictwo wyrządza w naszem rybactwie, wyniszczając masami ryby podczas tarła, śmiało można powiedzieć, że wartość odławianych rocznie przez kłusowników na Wileńszczyźnie ryb sięga cyfry minimum 300 — 400 tysięcy złotych; do tego trzeba dodać wartość masy raków odławianych rocznie przez kłusowników które, przy racjonalnem zagospodarowaniu i należytej ochronie, mogłyby stanowić zupełnie oddzielną i bardzo poważną gałąź dochodowości naszych wód. A ile na tem rocznie traci Skarb Państwa, właściciele i dzierżawcy jezior? Czy może być mowa o opłaceniu normalnej tenuty dzierżawnej przez dzierżawcę, jeżeli mamy i takie jeziora na których faktycznie ilość ryby i raków odławianych przez dzierżawcę jest mniejsza niż odławianych przez kłusowników. Różnica tylko w tem, że dzierżawca musi opłacać tenutę dzierżawną, składać wadjum, wybierać świadectwo przemysłowe, opłacać podatki dochodowy i obrtowy, opłacać Kas Chorych znaczne składki za wszystkich rybaków pracujących u niego, a tylko uprzewilejowana klasa kłusowników jest od tych wszystkich ciężarów wolna.

Faktycznie cóż to jest kłusownictwo w rybactwie — jest to zwykłe złodziejstwo, narażające nietylko osoby prywatne, ale i Skarb Państwa na bardzo poważne straty, sięgające wielu setek tysięcy złotych. Pomijając te straty materjalne podrywa to autorytet praworządności, prawo własności, daje tylko dobre podłoże do kiełkowania doktryn bolszewizmu. A czy długo to będzie tolerowane? Miejmy nadzieję że kiedyś to nastąpi. W danej chwili trzeba tylko skonstatować, że 70 tysięcy ha jezior Wileńszczyzny i masa rzek, kiedyś tak bogatych w ryby i raki, czekają na to, by niemi nakoniec należycie się zaopiekowano. **Jan Zawadzki**

## Premjowa Pożyczka Budowlana

**Emitowana przez Skarb Państwa pożyczka ta, na sumę 50.000.000 złotych w złocie w odcinkach po 50 zł. w złocie pomiędzy posiadaczy obligacyj będzie rozlosowanych corocznie 2.000.000 złotych w złocie ciągnienia odbywać się będą co kwartał: 1 listopada, 1 lutego, 1 maja 1 sierpnia każdego roku. Co kwartał wylosowanych będzie 112 premij na sumę 500.000 zł. w złocie a mianowicie: 1 premja w wysokości 250.000 zł., 1 premia w wysokości 50 000 zł., 10 premij po 10 000 zł., 100 premij po 1.000 zł.**

**Lokata kapitałów w obligacjach daje następujące korzyście: 1) Cena obligacyj jest bardzo niska, co umożliwia ich nabywanie najszerszym warstwom społeczeństwa. 2) Szanse wygrania są wyjątkowo duże, bo ciągnienie odbywa się 4 razy do roku. 3) Spłata kapitału i odsetek nastąpi w złotych wedle równowartości czystego złota. 4) Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. 5) Obligacje wylosowane nie będą wycofane w następnych ciągnieniach, co daje możność kilkakrotnych wygranych. 6) Obligacje posiadają wszelkie prawa papierów pupilarnych. 7) Kupony od obligacyj są wolne od podatku od kapitałów i rent. Kapitał. uzyskany z tej pożyczki, przeznaczony jest całkowicie na ożywienie ruchu budowlanego.**

---

może natura uczynić jeśli jest taki instynkt.

Przed kilku tygodniami jedna z przodujących kobiet **Sigrid Undset,** autorka natchnionej powieści **Gymnadenia,** zabrała głos w sprawie kobiecej. Zaatakowała mocno demokratyzm współczesny pozwalający na okropną fikcję pełną abiracji, że mężczyzna i kobieta mogą być identyfikowani jako jedna i ta sama tożsamość. W genjalny sposób Undset przypomina jak bawią się dzieci, dziewczynki, inaczej a chłopcy inaczej, co już oznacza dyferencję w planie samym natury.

Różnice kolosalne wydobywa natura w dzieciach skoro chłopcy bawiąc się zbijają się w **hordy,** a dziewczynki pojedyńczo cichutko się bawią lalkami. Mówi znakomita norwe ska pisarka: „nie można według zgóry postawionych recept bawić się w matkę i dziecko, nawet na piecyku lalkowym gotować lub zapraszać gości“. Zaiste, chłopcy mają więcej zmysłu do reguł, do praw, do przepisów skoro już pędraki ledwie chodzący zbijają się w hordę podczas zabawy ustalając te swoje prawa zabawy, te reguły i te przepisy, które nietylko są wtedy kiedy bitwy są układane ale nawet kopanie jest w piłkę.

Natura zatem wie co robi. Obdarza ona kobietę zasadniczym instynktem życia, mężczyznę zaś siłą fizyczną i intelektualną, aby zdobyte życie instynktem wziął w karby i nie pozwolił mu się rozkładać.

Jesteśmy w tej chwili na świecie w owem stadjum, że kobieta albo zawróci instynktownie z powrotem do siebie albo ludzkość zdegeneruje i zczeźnie z powierzchni ziemi. Kobieta dała się od wieków średnich opanować mężczynie, przyjęła jego sposoby działania i wraz z rozluźnieniem wszystkich więzów otwarła bramę do pełnej degeneracji. Oczywiście jest to wszystko wygodne z pewnego punktu dla mężczyzny, niemniej zabójcze dla przyszłości.

Byłem niedawno na sztuce Dumasa „Dama Kameljowa“, w której główną heroinię grała rosyjska znakomita aktorka Wiedryńska. Spoglądając na Margerytę obdarzoną bogactwem erotycznem i walczącą ze wszystkiem, aby nie utopić swojej indywidualności widziałem jak ta kobieta lekkich obyczajów idzie przeciw prądowi, aby być sobą.

Nie mogła odnaleść się w ramach cnotliwej istoty, byłoby to bowiem abdykacją jej natury nieprzeciętnej, żywiołowej, bujnej i pełnej krzyku za wielką niewidzianą i niesłyszaną kosmiczną miłością.

Patrząc na bohaterkę Dumasa, myślałem o współczesnych teraz powojennych czasach, gdy kobiety bez żywiołu, bez temperamentu, bez bogactw erotycznych naśladują w małpi sposób tę Margarytę. Czy to nie jest paradoks, że bohaterstwem dziś jest być kobietą cnotliwą?

Jednak tylko bogata erotycćznie natura nie pójdzie na tę łatwiznę współczesnego zatracenia się kobiecości w naśladowaniu rozwięzłości męskiej. Dziś w epoce w której wszystko ściąga kobietę słabą zmysłowo do taniego szablonu kokoty, tylko kobieta mocna, bujna i bogata może płynąć przeciw prądowi. Kiedyś było trudno być heterą, teraz jest trudno być cnotliwą.

Spytać się możemy, w czemże się instynkt kobiecy objawia, naczelny i zasadniczy .Muszę znaleźć tego swojego, ale swojego naprawdę swojego, przez instynkt mi podyktowanego. Tragicznem jest wziąć małżeństwa dzisiejsze pod uwagę, prawdziwe nieporozumienia polegające na tem, że bez instynktu zeszły się dwie strony, które nie powinny były się zejść. Mężczyzny nie można winić. Jest on z natury skazany aby być Don Żuanem i cieszyć się, że zdobywać musi. Ale kobieta. Czyż nie jest anomalją w rachunku społecznym, że w kobiecie instynkt zasadniczy szwankuje, że rozwiera ramiona do każdego tak że co chwila można wygotować listę długą osób które mogą mówić: była to pomyłka!

Natura sama jest konsekwentna. Zupełnie jak w Afryce słabsze zwierzęta, chore i pozbawione instynktu muszą się stać podstawą drapieżnych lwów, panter, sępów lub węży tak w Europie kobiety wszystkie bez wyjątku idą na dno albo degenerują w potomstwie. I tylko to co jest silne i zdrowe na przyszłość pochodzi z prawdziwej miłości, która odnawia, obdarza z powrotem instynktem, otwartemi oczami na drogę, przy końcu której nie czyha esencja octowa lub weronal trąc one do działania przez naturę. Więc **miłość prawdziwa,** żaden Ersatz jako podstawa społeczna.

Ludzkość o tem zawsze wiedziała. Od stu tysięcy lat w przybliżeniu (bo takie są liczby owej epoki magdalenienu, w której mamy wyraźne religijne obrzędy człowieka w jaskiniach) ludzkość wszelkiemi sposobami fortyfikowała zejście się mężczyzny z kobietą, aby ochronić dziecko.

Mężczyzna ujmował w przepisy to co mu kobieta swym instynktem dyktowała. Tak jak matka, instynkt matczyny więcej wie co czynić i jak, w pierwszej najwcześniejszej naszej wiośnie, tak ludzkość po przez ten **cudowny instrument, który nazywamy instynktem kobiecym,** tworzyła te wszystkie swoje rytuały, obrzędy, owe greckie hymeneje o których zawrotnie Sapfona śpiewała.

**Mieczysław Limanowski**

---

Ś. † P.

# Jan Szwykowski

**właściciel dóbr Bienica**

**Członek Mołodeczańskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemian zmarł dnia 15 maja r. b. Pogrzeb odbył się dnia 19 maja r. b. w Bienicy.**

**O tej bolesnej stracie zawiadamia**

**ZARZĄD MOŁODECZAŃSKIEGO ODDZIAŁU KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN.**

## Żydowski projekt kolonizacji Pińszczyzny

**Bawi w Wilnie przedstawiciel komitetu żydów amerykańskich t. zw. „Dżojntu“ dr. Kahn.**

**Poza obowiązkami lustracyjnemi w tut. instytucjach żydowskich, Kahn odbył konferencję z przedstawicielami kupców, przemysłowców i rzemieślników żydowskich. Jakoby na konferencjach tych omawiano projekt zapoczątkowania intensywnego osiedlania żydów na roli.**

**Komitet amerykański miałby dostarczyć odpowiednie fundusze, na nabycie większych obszarów, szczególnie wpobliżu większych skupień żydów i odpowiednio je zagospodarować.**

**Projektodawcy twierdzą, że wobec kryzysu gospodarczego znajdzie się dużo żydów, którzy chętnie osiedlą się na roli.**

**Przypuszczają oni, że w razie zrealizowania projektu 10 tysięcy żydów miałoby zapewnioną egzystencję.**

**Kahn przyrzekł projekt ten przesłać władzom komitetu.**

## Przykre zajście na granicy litewskiej

### Jedna osoba raniona bagnetem

**Z pogranicza litewskiego donoszą o pożałowania godnym wypadku, jaki zdarzył się we wsi Dmitrówka gminy Orańskiej, nad brzegami Mereczanki. We wsi tej okoliczna ludność urządziła zabawę, bez uprzedniego zezwolenia ze strony odnośnych władz K. O. P. Ponieważ zachowanie podchmielonych uczestników zabawy zagrażało spokojowi publicznemu, przeto zebrani wezwani zostali do rozejścia. Jednakże kilku uczestników odmówiło temu rzątaniu. W rezultacie powstało zamieszanie skutkiem stawiania oporu władzom. Trzech młodych chłopców, podżeganych przez prowokatora rzuciła się na podoficera Kopu usiłując go rozbroić. Ten w obronie własnej użył bagnetu raniąc niejakiego Korkucia Michała. Rannego odwieziono do szpitala Św. Jakóba w Wilnie.**

## Katastrofa samochodowa pod Baranowiczami

**Z Baranowicz donoszą o ciężkiej katastrofie samochodowej. Mianowicie: inżynier meljorącyjny jadący autem z Darewa, nabocznicy kolejowej do rozlewni, wpadł na przejeżdżający pociąg i tak nieszczęśliwie, że zderzył się z lokomotywą. Taksówka została zniszczona doszczętnie. Dziwnym i szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa pociągnęła za sobą względnie nie duże ofiary. Cięższej kontuzji uległa jedynie jadąca z inżynierem pani.**

# KRONIKA

CZWARTEK **22** Dziś Heleny jutro Dezyderego

W. słońca o g. 3 m. 31

Z. słońca o g. 7 m. 35

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U S. B. w Wilnie z dnia 21 — V. 1930 r.**

Ciśnienie średnie w mm } 760

Temperatura średnia } ± 14°C

**Temperatura najwyższa:** + 15°C.

**Temperatura najniższa:** + 10°C.

**Opad w milimetrach:** 3

Wiatr przeważający } północny

**Tendencja barometryczna: bez zmian**

**Uwagi: pochmurno, deszcz**

**Od Redakcji Wolnej Trybuny.**

Ponieważ zaszła potrzeba omówienia paru spraw, wydamy „Wolną Trybunę“ w najbliższy piątek. Wolna trybuna ukaże się również w najbliższy czwartek.

### MIEJSKA

— (o) **Posiedzeni Rady miejskiej.** W poniedziałek, dnia 26 maja, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Wniosek w sprawie zaciągnięcia w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna pożyczki w wysokości 70.000 zł. na pokrycie kosztów urządzenia miejskiej bocznicy kolejowej.

2) Wniosek w sprawie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki dodatkowej w wysokości 180.000 zł. na wykończenie budowy gmachu szkoły powszechnej na Antokolu i Domu Robotniczego przy ul. Derewnickiej.

3) Wniosek w sprawie upoważnienia Magistratu — w związku z likwidacją Elektrowni Raduńskiej — a) do zamówienia miedzi dla przewodów i wystawienia weksli do sumy 65.000 zł. b) do zaciągnięcia w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna pożyczki w wysokości 75.000 zł. na robociznę.

4). Wniosek w sprawie zaciągnięcia w Dyrekcji Monopolu Tytoniowego bezprocentowej pożyczki w wysokości 40.000 zł. w związku z przyłączeniem Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych do magistrali Elektrowni miejskiej i przejściem na prąd zmienny.

5) Wniosek w sprawie odstąpienia na własność Wileńskiemu Związkowi Opiekuńczemu (Międzykomunalnemu) działki ziemi miejskiej na Antokolu pod budowę „Domu Dziecka“ im. Marszałka Piłsudskiego.

6) Wniosek w sprawie zamiany działek ziemi przy ul. Nowogródzkiej z pp. Szutowiczową, Pupkiewiczową i Klukową.

7) Wniosek w sprawie zmiany taryfy opłat za przejazdy dorożkami samochodowemi

8) Wiosek w sprawie powołania Specjalnej Komisji do oszacowania gruntów miejskich.

9) Wybory uzupełniające przedstawicieli gminy m. Wilna do Rady Wileńskiego Związku Opiekuńczego.

10) Wniosek w sprawie wprowadzenia niektórych zmian w statucie organizacyjnym stanowisk służbowych pracowników miejskich m. Wilna.

11) Projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1930 — 31.

P. p. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 11 wymagają obecności 2/3 członków Rady.

**SALETRA**

**Chilijska, Norwejska, Nitrofos oraz róż e inne nawozy sztuczne poleca**

**Zygmunt NAGRODZKI**

**Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a. -0**

### SZKOLNA

— **Reforma nauczania w szkołach.** Min. oświaty powiadomiło Kuratorjum szkolne o zamierzonej reformie w nauczaniu.

W szkolnictwie średniem i powszechnem przewiduje się wprowadzenie drugiego dnia odpoczynkowego w niższych klasach.

Reforma ta ma obowiązywać od nowego roku szkolnego.

— **8 klasowe Gimnazjum oraz 3 oddziałowa Szkoła Powszechna im. Tad. Czackiego** (z prawami) Wilno, ul. Wiwulskiego 13, gmach własny. Do klasy elementarnej (od działu I) przyjmowane są dzieci bez egzaminu. Egzaminy do klasy przedwstępnej i wstępnej (oddz. II i III) rozpoczną się dnia 16 czerwca o godz. 10 rano.

Eg-zaminy do klasy I gimnazjalnej — 20 czerwca o godz. 8 m. 30.

Egzaminy do klasy II—IV włącznie — 24 czerwca o godz. 11 m. 30.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Kancelarja codziennie od godz. 9 — 1.

— **Dyrekcja Gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do kl. I odbędą się w dniach 20, 21 i 23 czerwca b. r. (początek o godz. 8 rano). Termin składania podań upływa z dniem 15 czerwca b. r.

Egzaminy do klas II—VII odbędą się dn. 24, 25, 26 czerwca. Termin składania podań do tych klas 20 czerwca b. r. (Początek egzaminów o godz. 8 rano).

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne zebranie Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.** W piątek nadchodzący, 23 b. m. o godz. 6 p. p. oodbędzie się walne zebranie kuratorów Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej im. S. i J. Montwiłłów w sali posiedzeń Wileńskiego Banku Ziemskiego Nr. 8. W razie nie przybycia do statecznej ilości kuratorów następnie zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 7 wiecz. bez względu na ilość przybyłych kuratorów.

Na zebraniu tem będzie rozpatrywana sprawa udzielania zapomóg instytucjom dobroczynnym i kulturalno-społecznym.

### KOMUNIKATY.

— **Zapowiedziane zebranie organizacyjne** b. uczestników Samoobrony Wileńskiej z r. 1918 — 19 we czwartek dn. 2 bm. nie odbędzie się z przyczyn nie zależnych od organizatorów.

### RÓŻNE

— **Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowowybudowanego schroniska i przystani Ligi Morskiej i Rzecznej w Trokach** nastąpi w dniu 17 czerwca rb. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zarząd Oddziału Wileńskiego LM i R na nadzwyczajnem Zebraniu w dniu 19 bm przystąpił do opracowania programu uroczystości oraz wyłonił komisję w składzie pp. Władysława Szumańskiego, Jana Rochowicza i dr. Czesława Czarnowskiego, która zajmie się realizacją.

O szczegółach nastąpi niebawem powiadomienie.

— **Konsul Wielkiej Brytanji interesuje się życiem gospodarczem Wilna.** W dniu wczorajszym p. wicewojewoda Kirtiklis przyjął konsula Wielkiej Brytanii p. Franka Savery w towarzystwie współpracownika Timesa p. Barkera, który przybył na dwa dni do Wilna w sprawach gospodarczych. Po audjencji u wicewojewody konsul Savery odbył konferencję z kilku naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego.

— **Dyrektor P. A. T. p. R. Starzyński bawi w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna na lustrację miejscowego oddziału dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej p. Roman Starzyński. Pan Starzyński złożył w towarzystwie kierownika miejscowego oddziału prezesa M. Szydłowskiego wizyty wszystkim redakcjom.

— **Policja winna pouczyć.** „Dozorcy“ domowi zwilżając chodniki wcale nie zwracają uwagi na przechodniów, ponadto niegrzecznie zachowują się wobec tych, którzy zwrócą im uwagę że polewać należy oględniej. Dzieje się to stale na ul. Mickiewicza pod bokiem komisarjatu, funkcjonarjusze którego może raczą na to zwrócić uwagę i pouczą stróżów, jak należy zachowywać się na ulicy.

### TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś z powodu próby generalnej ze sztuki „Artyści“ przedstawienie zawieszone.

— **Występy Stefana Jaracza. „Artyści“.** Jutro wchodzi na repertuar Teatru na Pohulance głośna sztuka amerykańska „Artyści“, która obiegła większe sceny świata. „Artyści“ wystawione zostaną z całym pietyzmem w nowych dekoracjach M. Małkowskiego i w reżyserji R. Wasilewskiego. Rolę główną kreuje znakomity artysta polski Stefan Jaracz, wywołując ogólny zachwyt publiczności. Zniżki biletowe nie będą stosowane. Początek o godz. 8 m. 30.

— **Cudowny pierścień“.** Niedzielne popołudniowe widowisko dla dzieci i młodzieży wypełni nadwyraz efektowna baśń J. Warneckiego „Cudowny pierścień“. Ceny miejsc zniżone.

— **Teatr Miejski Lutnia. „Błędny bokser“.** Dziś ukaże się po raz ostatni w sezonie pełna humoru i werwy komedja z życia akademickiego „Błędny bokser“ W. Smólskiego. W roli głównej wystąpi dyr. A. Zelwerowicz. Ceny miejsc zniżone. Początek o godz. 8 m. 30.

— **„Kiepski szeląg“.** Próby z ostatniej nowości repertuarowej doskonałej komedji B. Winawera „Kiepski szeląg“ dobiegają końca. Sztuka ta, w której zatrudnione są wybitniejsze siły zespołu otrzyma nową wystawę. Reżyserję prowadzi K. Wyrwicz-Wichrowski. Premjera zapowiedziana została na sobotę najbliższą.

— **Występ sióstr Halama.** Siostry Halama, najsłynniejsze w Polsce tancerki, gwiazdy warszawskiego „Morskiego Oka“ wystąpią w Wilnie w Teatrze Lutnia

## Zjazd Oficerów Rezerwy

W dniu 8-ym i 9-ym czerwca r. b. odbędzie się poraz pierwszy w Wilnie Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Okręg Wileński Związku Oficerów Rezerwy zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa wileńskiego aby zechciało przyczynić się do godnego przyjęcia drogich gości, udzielając do dyspozycji Komitetu Zjazdowego bezpłatnie kwater.

Zgłoszenia prosimy łaskawie skierowywać do biura Zjazdowego ul. Mickiewicza 13 Sekretarjat Związku Oficerów Rezerwy. Gmach Kasyna Garnizonowego w godzinach od 18 do 20-tej.

Nie wątpimy iż przykładem innych miast Polski Wilno, tak dobrze znane ze swej gościnności, rozszerzy swe ściany na przyjęcie przedstawicieli armji rezerwowej.

## Podróż inspekcyjna p. Wojewody

W dniach 19, 20 i 21 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz odbył inspekcję terenów województwa.

W pierwszym dniu zlustrował szereg urzędów gminnych i posterunków P. P., odwiedził majątek gen. Żeligowskiego „Andrzejewo“ gdzie przewidziany jest punkt wypoczynku Pana Prezydenta Rzplitej.

Na granicy powiatu Wileńsko-Trockiego i Oszmiańskiego w Miednikach spotkał p. wojewodę starosta oszmiański Z. Kowalewski. Z Miednik p. wojewoda udał się do Oszmiany, gdzie dokonał dekoracji Krzyżami Zasługi: złotym p. Antoniego Łukociejewskiego dyr. gimnazjum, oraz srebrnym p. J. Silewicza, burmistrza, J. Narkiewicza, nauczyciela gimnazjum i komisarza Władysława Hołówkę. Ponadto poza lustracją starostwa p. wojewoda zwiedził będący już na wykończeniu gmach 7 klasowej szkoły powszechnej oraz zadecydował przyznanie 1000 zł. na rzecz stadjonu W. F. i P. W. w Oszmianie. Następnie udał się p. wojewoda do Holszan, gdzie dokonał lustracji urzędu gminnego, interesował się bliżej stanem materjalnym mieszkańców, odbudowującego się po niedawnym pożarze m. Holszan, Dalej p. wojewoda zwiedził szkołę rolniczą w Antonowie i zapoznał się ze stanem prac konserwatorskich kościoła w Borunach, zwiedził ruiny zamku w Krewie w związku z pobytem w tych miejscowościach Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażając uznanie miejscowemu posterunkowi policji jako przodującemu w pow. Oszmiańskim oraz zarządził wypłatę w związku z tem funkcjonarjuszom tego posterunku nagród pieniężnych. W tymże dniu p. wojewoda zlustrował późnym wieczorem urząd gminy Kucewicze.

W drugim dniu inspekcji p. wojewoda dokonał dalszych lustracyj na terenie powiatu Oszmiańskiego, badając stan posterunków P. P. i urzędów gminnych: w Żupranach, Sołach, magistratu i posterunku, w Smorgoniach,

Ponadto p. wojewoda dokonał próby sprawności funkcjonowania ochotniczej Straży pożarnej w Sołach, przyznając kwotę 200 zł. na zakup podwozia pod pompę tejże straży. Następnie po wjeździe na teren pow. Mołodeczańskiego p. wojewoda zlustrował urząd gminny i posterunek P. P. w Lebiedziewie nadto urząd Starostwa w Mołodecznie. Poczem odbył również szereg konferencyj z przedstawicielami społeczeństwa, oraz z przedstawicielami 86 p. p. w sprawie uroczystości, organizowanych przez wymieniony pułk poświęcenia bramy pamiątkowej poległych żołnierzy. Następnie zlustrował urząd gminy i posterunek P. P. w Kraśnem, poczem pojechał na teren powiatu wilejskiego, gdzie zwiedził papiernię w Rajówce.

W trzecim dniu inspekcji p. wojewoda zlustrował urząd gminy i posterunku P. P. w Ilji, odwiedził maj. Szypki, przewidywany jako punkt zatrzymania się w podróży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem udał się w dalszą drogę inspekcyjną na terenie pow. wilejskiego.

P. wojewodzie towarzyszą w podróży inspekcyjnej: nacz. wydz. bezp. T. Bruniewski, komendant woj. P. P. podinspektor Konopko, insp. starosta Lemiszewski i referent prezydjalny województwa Staniewicz.

Warszawski Oddział Fabryczny

„Franbolie“ 4200

**Mickiewicza 4**

**NA HELENĘ**

**poleca wielki wybór pięknych Bonbonierek**

**jedyne źródło wykwintnych Czekoladek**

**DUŻO NOWOŚCI.**

**Towar otrzymuje się z Warszawy bagażem 3 razy w tygodniu.**

27 i środę 28 maja. Prasa warszawska całe szpalty poświęca utalentowanym siostrom, nie szczędząc wyrazów zasłużonego uznania. Program ich przedstawienia obejmuje celujące kreacje z całego ubiegłego sezonu. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań od 11 do 9 wiecz.

— **Koncert symfoniczny.** Dziś, w czwartek, dnia 22 maja r. b. w ogrodzie po-Bernardyńskim, odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją znanego kompozytora Eugenjusza Dziewulskiego.

W programie utwory: Czajkowskiego—Symfonja Patetyczna, Głazunowa — karnawał, Griega — Suita I „Peer Gynt", Dziewulskiego — Uwertura.

— **Ku uczczeniu pamięci Andersena.** W niedzielę, dnia 25 maja jako w 125 rocznicę urodzin Hansa Andersena wielkiego bajkopisarza duńskiego, miłośnika dzieci i ich ulubieńca, Gimnazjum Rosyjskie im. p. L. Pośpiełowowej wystawia w lokalu Rosyjskiego Domu (Mickiewicza 22) jedną z najlepszych baśni Andersena p. t. „Królewna Śnieżka" (Krzywe świerciadło) odpowiednio przerobioną dla sceny i ilustrowaną muzycznie przez prof. K. Gałkowskiego. Komitet Rodzicielski gimnazjum poleca to przedstawienie uwadze dziatwy i młodzieży ze względu na ideową treść baśni oraz na artystyczną jej oprawę.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

—**Wypadki w ciągu doby.** W czasie od 20 do 21 bm. zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 52 w tem było: kradzieży 5, opilstw 11, przekroczeń administracyjnych 21.

—**Katastrofa na ulicy Piłsudskiego.** Wczoraj w dzień autobus nr. 38049 kursujący na linji nr. 3 prowadzony przez szofera Pawła Ulewskiego (Kalwaryjska 2) na ulicy Piłsudskiego zderzył się z wozem ciężarowym Antoniego Daniłczyka (Antokolska 104)

Wóz uległ zgruzgotaniu. Powodem wypadku były braki techniczne w autobusie co zostało po niewczasie ustalone przez komisję wojewódzką.

— **Kradzież konia z wozem.** Wiktorowi Jackiewiczowi mieszkańcowi wsi Rubcze gminy mickuńskiej skradziono na ulicy Zawalnej konia z wozem pozostawione chwilowo bez opieki.

—**Skorzystali z okazji.** Podczas nieobecności domowników nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Jankiela Jochelsa (Bakszta 5) i wynieśli różnej garderoby wartości 500 zł.

—**Usiłowanie samobójstwa.** Z powodu nieporozumień rodzinnych targnęła się na życie Zofja Kamińska (Barowa 7) która wypiła esencji octowej.

Desperatkę ulokowano w szpitalu Sawicz

— **Pięć podrzutków znaleziono pod kościołem. Na schodach kościoła św. Teresy znaleziono pięcioro dzieci w wieku od lat 8 do 6 miesięcy. Dzieci pochodzą z jednej rodziny rzekomo zamieszkałej we wsi Stefaniszki pow. Wil.-Trockiego. Również na placu Łukiskim i przy ulicy Pionierskiej 17 znaleziono dwóch podrzutków.**

## SPORT

### Raid samochodowy nad Narocz

**Narocz, to najpiękniejsze jezioro na terenie woj. Wileńskiego, zapomniane dotychczas, obecnie staje się coraz popularniejsze. W ubiegłym roku odbyło się doń kilka większych wycieczek automobilowych, a obecny sezon rozpoczyna wielka wycieczka-raid, organizowana przez Dyrekcję kursów kierowców samochodowych Stow. Techników dla swych uczni (klasa amatorska) zaproszonych gości.**

**Impreza ta zapowiada się b. dobrze, gdyż prócz K.K.S. weźmie w niej udział Wil. Automobil klub i Touring-klub.**

**Program przewiduje wyjazd 8 czerwca o g. 7.30 rano. Pobyt nad Naroczem, szereg uciech jak: jazda łodzią, kąpiel, polowanie, łowienie ryb, tańce i t. p.**

**Uczestnicy raidu przenocują w schronisku, a następnego dnia wyruszą do Świru (oglądanie zabytków) i Oszmiany (obiad w kasynie). Po powrocie do Wilna defilada.**

**Mimo stosunkowo oddalonego terminu wycieczki, wpłynęły już zgłoszenia dwunastu maszyn. Biorąc pod uwagę dziwną nieruchliwość automobil klubu należy przyklasnąć dyrekcji K. K. S. za jej doskonały pomysł zorganizowania tej imprezy mającej prócz sportowego znaczenia, propagandowe, tembardziej, że chodzi tu o propagandę Narocza.** Osman.

## OFIARY.

Rada Pedagogiczna gimnazjum im. E. Orzeszkowej w dniu imienin dyrektorki pani Julji Rodziewiczowej składa do Jej uznania 50 zł.

Do dyspozycji p. przełożonej gimn. im. El. Orzeszkowej p. Julji Rodziewiczowej z powodu Jej imienin Komitet Rodzicielski składa 30 zł.

## Gminy wyznaniowe żydowskie na terenie woj. wschodnich

Otrzymaliśmy następujące informacje ze sfer urzędowych:

Normowanie stosunków gmin wyznaniowych żydowskich w województwach kresowych musi się opierać na znajomości stanu tych gmin oraz ich potrzeb, przyczem muszą być uwzględnione miejscowe warunki, w jakich te gminy będą musiały pracować, i odrębności, z któremi zarówno gminy w swem życiu, jak też władze przy regulowaniu tego życia powinny się liczyć.

Nigdzie nie można zdobyć prawdziwszych i bardziej wyczerpujących informacyj w tym kierunku wiadomości, jak w Wilnie, które jest jednem z najważniejszych skupień żydów na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Wprowadzone w województwach wschodnich ustawy o gminach wyznaniowych żydowskich było doniosłym aktem rządu. Nietylko dlatego, że stanowiło realny dowód jego troski o spełnienie wobec ludności żydowskiej swoich obowiązków w dziedzinie wyznaniowej oraz dlatego, że rząd uczynił to dając gminom o typie nowoczesnym, a jednolitym dla całego państwa, ale także z tego powodu, że akt ten dawał żydom województw wschodnich samorząd wyznaniowy, którego tu nie znano lecz o którym napróżno marzono za czasów rządów zaborczych. To zarządzenie stanowiło dla ludności żydowskiej województw wschodnich realizację zasad zawartych w naszej konstytucji.

Zmiana w warunkach życia wyznaniowego była tak wielka, że wprowadzenie nowych form organizacji wyznaniowej musiało z konieczności napotkać na pewne trudności; trzeba bowiem było z jednej strony drogą rozbudowy przepisów ustawy normować szerokie dziedziny życia wyznaniowego, a z drugiej strony pociągnąć do współpracy w gminach nie zawsze i nie wszędzie do pracy takiej przyzwyczajone i dostatecznie wyrobione samo społeczeństwo żydowskie.

Obecnie, gdy instytucja gmin wyznaniowych przyjęła się już na gruncie województw wschodnich chodzi już tylko o normalny jej rozwój i życie.

Gminy wyznaniowe mogą i powinny w ramach zakreślonych im ustawą rozwinąć pożyteczną działalność. Rząd czyni ze swej strony wszystko, żeby to umożliwić, czego dowodem jest właśnie wydanie przez ministra W. R. i O. P. rozporządzenia o gospodarce finansowej gmin, które w tych dniach ogłoszone zostanie w Dzienniku Ustaw. Tembardziej więc teraz gminy- wyznaniowe będą miały ułatwione zadanie w swej działalności. Kierować się one powinny potrzebami wyznaniowemi i uwzględniać zgodnie z celem swego istnienia te odrębności i specyficzne potrzeby, które wynikają z miejscowych czy ogólnych zwyczajów, tradycyj i wierzeń.

Ogłoszenie wspomnianego rozporządzenia jest pierwszym krokiem do wydania dalszych przepisów, które określając sposób zorganizowania administracji i normując pozostałe dziedziny życia gminy, zapewnią każdemu członkowi społeczeństwa żydowskiego należyte zaspokojenie jego potrzeb religijnych.

W związku z powyższem pozostawał pobyt w Wilnie dyrektora departamentu wyznań p. Potockiego i naczelnika wydziału wyznań niechrześcijańskich p. Tchorznickiego.

## RADJO

CZWARTEK, DNIA 22 MAJA 1930 R.

11.58—14: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, odczyt dla gospodyń i koncert szkolny.

16—16.15: Program dzienny.

16.15—17: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

17—17.15: 54 lekcja języka niemieckiego

17.15—17.40: Transm. z Warszawy „Kult Najświętszej Maryi Panny w Polsce" odczyt wygłosi W. Chakiewicz.

17.45—18.45: Recital fortepianowy poświęcony muzyce włoskiej. Transm. z Warszawy.

18.45—19.10: „Feljeton wesoły" wygł. KarolKarol Wyrwicz-Wichrowski.

19.10—19.35: „Przegląd filmowy" A. Bohdziewicz.

19.35—19.50: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.

10.50—20.15: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości.

20.15 — 20.30: Feljeton z Warszawy.

20.30—21.30: Recital fortepianowy Anny Nechimsonówny. 1. Beethoven — Allegro z Sonaty „Appassionata" op. 57. 2. Chopin — dwie etiudy. 3. Liszt — Fontanna z Willi d'Este. 4. Debussy „Ogród pod deszczem", „Toccata". 5. Ravel — „Grób Couperin".

21.30—22.15: Aud. literacka „Żmija" zradjofon. poemat J. Słowackiego (po raz drugi). Muzyka Eugenjusza Dziewulskiego w wykonaniu artystów teatrów miejskich i zesp. dram. Rozgł. Wil. oraz zesp. muzyczny Polskiego Radja. Transm. na inne polskie stacje..

22.15—24: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

## Z SĄDÓW

### Sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego

**W dniu wczorajszym komplet sądzący Sądu Okręgowego (wydział karno-sądowy) w składzie: przewodniczącego sędziego Brandta oraz sędziów wotantów Jankowskiego i Kryczyńskiego udał się na sesję wyjazdową do Święcian.**

**Oskarżać będzie wice-prokurator B. Dowbor.**

**Sesja potrwa do wtorku włącznie.**

**Ofiarności czytelników naszych polecamy niezamożną wdowę, obarczoną chorym synem, pozbawioną środków do życia a ponadto wyeksmitowaną z mieszkania. Ofiary przyjmuje adm. „Słowa".**

### GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21. 5. 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,88 — 8.90 — 8,86. Funty angielskie 155,84 — 156,24 — 155,44. Londyn 43,35 — 43,46 — 43,26. Nowy Jork 8,908—8,928 — 8,888. Paryż 34,97 — 34,06 34,88. Praga 26,44 — 26,50 — 26,37. Nowy Jork telegraf. 8,92 — 8,94 — 8,90. Szwajcarja 172,52 — 172,95 — 172,09. Wiedeń 125,74—126,95 — 124,43. Włochy 46,77 — 46,88 — 46,65. Berlin w obr. pryw. 212,81.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 112. Dolarówka 65,75 — 66. Konwersyjna 55. 6 proc. dolarowa 72. 10 proc. kolejowa 102,50. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4,5 proc. ziemskie 56. 5 proc. ziemskie 58,75. 8 proc. warszawskie 78 — 17,75. 8 proc. Kalisza 68,25. 8 proc. Łodzi 71,25. 8 proc. Piotrkowa 68,25. 10 proc. Siedlec 81,75.

Akcje:

B. Dysk. 116. B. oPlski 172,50. B. Zw. Sp. Zarobk. 72,50. Lilpop 26,25. Nordlin 58. Starachowicze 20 — 19,75. Haberbusch 10. Spirytus 24,25.

### CENY W WILNIE

z dnia 20 maja rb.

**Ziemiopłody:** pszenica 38 — 40, żyto 18 — 18,5, jęczmień na kaszę 18 — 19, browar 21 — 22, owies 17 — 18, gryka 23 — 24, wyka 29 — 30, otręby pszenne 14 — 15, żytnie 12 — 13, koniczyna 12 — 13, siano 8 — 10, słoma 6 — 7, makuchy lniane 36 — 37, słonecznikowe 25 — 26. Tendencja dla żyta w dalszym ciągu układa się bardzo niepomyślnie. Ceny podane wyżej płaci młyn Ponarski, Kinkulkinów za żyto średnie. Natomiast na eksport do Łotwy żyto w ostatnich czasach nie idzie od nas. Nawet propozycji sprzedaży żyta po 17 zł. za 100 kg. loco Zemgale nie mogą być zrealizowane. Cena żyta na prowincji jest nieustalona, a w każdym razie znacznie niższa od podanej ceny wileńskiej. Obrotów z jęc zmieniem obecnie niema prawie żadnych. Najgorzej sprawa stoi z kartoflami, których rolnicy nie mogą zbyć za byle jaką cenę.

**Nasiona:** owies siewny zależnie od gatunku 24—27, łubin 28—30, seradela 35—36 pełuszka 25—27, wyka 33—36, koniczyna czerwona 200—220, biała 275—300, szwedzka 300—320, tymotka 100—120, przelot 140—180.

**Mąka** pszenna 60 — 80, żytnia razowa 97 proc. 25 — 27, pytlowa 65 proc. 35—38 za 1 kg.

**Kasza:** jęczmienna 50 — 65, jaglana 70 — 85, gryczana 80 — 90, owsiana 85 —100, perłowa 60 — 80, pęczak 50 — 60 za 1 klg. manna 100 — 140.

**Jaja** 100 — 120 za 1 dziesiątek.

**Nabiał:** mleko 30 — 35 gr. za litr, śmietana 180 — 200, twaróg 100 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 120 — 160, masło nie solone 550—600, solone 450—500.

**Drób:** kury 6 — 8 zł. za sztukę, kurczęta — — kaczki 8 — 9, bite 6 — 7, gęsie 18 — 20, bite 15 — 18, indyki 20 — 25 bite 18 — 20 zł.

**Mięso:** wołowe 180 — 220, cielęce 160 200, baranina 240 — 250, wieprzowe 260 — 320, słonina świeża 380 — 400, solona 380—420, sadło 380 — 400, smalec wieprzowy 420 — 440.

**Warzywa:** groch polny 40 — 60, fasola biała 100 — 120, kartofle 9 — 10 kapusta świeża 9 — 10, kwaszona 25 — 30, marchew 15 — 20, (za klg.), buraki 10 — 15 (za kilogram) brukiew 15 — 20, ogórki 10 —12 zł. za 100 sztuk, cebula 40 — 50,


**NAJKORZYSTNIEJ**
kupuje się towary gwarantowanej dobroci u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy różne nowości sezonowe, markizety, jedwabie, satyny, perkale oraz pończochy i skarpetki modne,
UWAGA—WILEŃSKA 27. —z

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.
Od dnia 19 do 22 maja 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
**„ABY ŻYĆ"**
Komedja w 7 aktach. W roli głównej Charlie Chaplin. 2) „SIAM — KRAJ BIAŁEGO SŁONIA". Jedyne na świecie zdjęcia filmowe, dokonane przez specjalną ekspedycję—aktów 5. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następny program: „KROLOWIE PUSZCZY".

Pierwszy DŹWIĘKOWY Kino-Teatr „HELIOS"
Balkon 1 zł. Parter od 1.50 Dźwiękowa sensacja doby obecnej! Film rewelacja! Film arcydzieło! Najbardziej współczesny film z życia dziewcząt i ich kochanków!
**KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA**
Wzruszający dramat młodych serc. Fascynujący zespół: JOAN CRAWTORD. ANITA PAŻE i NILS ASTER. Śpiew—Muzyka—Tańce. Nad program: UWAGA! SENSACJA! Gościnny występ światowej sławy śpiewaka **Georga Washingtona.** PoczątekSeansów o g. 4.30, ost. 1015 w.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD" ul. Mickiewicza 22.
Ceny miejsc na parterze od 1 zł. DZIŚ przebojowy film dźwiękowy p. t.
**„NIEBEZPIECZNA KOBIETA"** Dramat obyczajowy z życia ludzi podziemi. W rol. gł. Słynna gwiazda NORMA SCHOERER i znakomity LOVELL SHERMAN. Nad program: Dodatek śpiewno-muzyczny. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.25.

Kino Kol. „OGNISKO" Ul. Kolejowa Nr 19
Dziś i dni następnych. Najwspanialszy dramat miłości i poświęcenia **„MOTYL BRUKOWY"** Największa tragiczna artystka filmowa ANNA MAY WONG występuje jako mała chińska tancerka jarmarczna. Moc wrażeń! Sensacja! Sceny z życia artystów. Rabunek. Przepych pałaców. Początek seansów o godz. 6, w niedz. i święta o godz. 4 po poł.

**PIANINA I FORTEPIANY**
światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.
**K. Dąbrowska** Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6,
SPRZEDAŻ i WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

**Pulowery** kamizelki tenisowe jedwabne i wełniane, skarpetki flor i fil d'ecosse poleca
Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZKA FRLICZKI
Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46.

**POSADY**
Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42-H. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji. pisania na maszynach. towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8181 4

**Akwizytorów**
do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszem powodzeniem, POTRZEBNI inteligentni, wymowni i dobrze reprezentujący się PANOWIE. Po próbnej pracy pensja stała. Zgłosić się: W. Pohulanka 1-r, do Biura. —S

**Letnisko** składające się z 4 umeblowanych pokoi i kuchni. Las sosnowy — rzeka — sad owocowy, blisko stacji Gudogaj. Miejscowość zdrowotna. Warunki przystępne. Zgł. Ajencja „Polkres" Wilno Królewska 3, tel. 17-80, od 3—5

Największa Instytucja Oszczędnościowa w Polsce
**P. K. O.** Oddział w WILNIE
ul. Mickiewicza 7.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i dokonywa wypłat od godz. 9 do 14 i od 17 do 19.
P. K. O.
Przyjmuje ubezpieczenia na życie BEZ badania lekarskiego. W razie śmierci ubezpieczonego na skutek wypadku wypłaca podwójną premję (ubezpieczenia zwykłe, posagowe).
P. K. O.
daje największą GWARANCJĘ i zapewnia zupełne bezpieczeństwo złożonym wkładom. —S

OGŁOSZENIE.
Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego wzywa właścicieli akcji, którzy w terminie przewidzianym § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. nie zgłosili do Banku odnośnych pokwitowań i dowodów, stwierdzających posiadanie akcji, aby w ciągu dwuch tygodni od daty niniejszego ogłoszenia przedstawili do Banku wymienione pokwitowania i dowody (zarówno z numeracją akcji jak i bez numeracji) z podaniem powodów niezgłoszenia ich w wyżej wskazanym terminie.
Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

OGŁOSZENIE.
Potrzebny wykwalifikowany technik budowlany do prowadzenia robót przy budowie 3 piętrowego domu.
Budowa potrwa 3 — 4 miesiące.
Wymagana siła fachowa.
Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem żądanych warunków składać do 27 maja br. do Zarządu Związku Opiekuńczego w Nowogródku. (Urząd Wojewódzki).
ZARZĄD.

**Mamy do sprzedania** na bardzo dogodnych warunkach i przystępnych cenach większą ilość majątków ziemskich i folwarków o dobrej glebie, z dobremi zabudowaniami i kompletnym inwentarzem. Ajencja „Polkres" Wilno, Królewska 3 tel. 17—80. 6202-0

**ŻĄDAJCIE**
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

**Kto chce kupić dom**
niech zgłosi się do Ajencji „POLKRES", ul. Królewska 3. Mamy wielki wybór domów murowanych, drewnianych — dochodowych i osobniaki w różnych dzielnicach miasta w cenach od 500 do 100.000 dolarów. Ajencja „Polkres" Wilno Królewska 3, tel. 17 80. —0

**LEKARZE DENTYŚCI**
Lekarz-Dentysta **Raduńska-Nowogródzka** po długoletniej praktyce w Paryżu i Berlinie, otworzyła swój gabinet dentystyczny, przy ul Mickiewicza 44 m. 19. —

**LETNISKA**
**Letniska** z utrzymaniem w majątkach ziemskich w wojew. Wileńskiem i Nowogródzkiem. Informacje: Wilno, Mickiewicza 23, Biuro Techn. Inż. Kiersnowski i Krużołek S-ka, tel. 560. 4—1984

**AKSZERKI**
**Akszerka Śmielowska** oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46

**Jastrzębia Góra** pełne morze Hotel Pensjonat „BAŁTYK i Pensjonat „JASNA" Komfortowe urządzenie, dancing, tenis. Stałe połączenie autokarami z Gdynią. Sezon od 1 czerwca. Własne ciepłe wanny morskie. W czerwcu ceny zniżone. Warszawa, Polna 78, m. 2. 6691-1

**Kosmetyka**
**Gabinet** Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od gi 10—8. W. Z. P. 43.

**Druskieniki** Pensjonat „Aspazja" vis-a vis parku i zarządu. W czerwcu ceny zniżone. Kuchnia zdrowa dyetyczna. Informacje: Wilno, ul. Mickiewicza 24 m. 11 Estko. —4

**Urodę** KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe narzyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjw g. 10—1 i 4—7. W. Z. P. 26.

**SWAWA**
**KUPNO I SPRZEDAŻ**
**SWAWA**

**Do sprzedania** łódź motorowa o sile 22 koni mechaniczne. Postój łodzi przy ul. Zygmuntowskiej, naprzeciwko domu Nr 20. O warunkach dowiedzieć się: ul. Zygmuntowska 16—7, -1

**Samochód** Paige limuzyna 6 cylindrowa, 4 osobowa, mało używana do sprzedania. Wilno, Mickiewicza 27. —z

**PSA** rasy wilczej sprzedam. Krakowska 39 m. 6. 1—2035

**W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

**Dom** drewniany o 7 mieszkaniach, z niedużym placem, sprzedamy za 1.000 dol. Dom H. K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05.


## ZGUBY

Zgubioną książkę wojskową, wyd. na imię Franciszka Czaplińskiego, rocz. 1892, zamieszkały w Wołowikach, gm Hoiszańskiej, pow. Oszmiański, unieważnia się. 2085—0

Zgubioną książeczkę wojskową w m-cu styczniu 1930 r. P. K. U. Postawy, i kartę mobil. wyd. przez D. O. K. na imię Antoniego Slizewskiego, zam we wsi Swirany, gm. Kobylnickiej, unieważnia się. 2—2093

SZYRMONTOWA z Poniewieża poszukuje córki swej Antoniny Szyrmontówny. Prosi podać wiadomość o miejscu pobytu pod adresem: Riga, Bzitish Legatione Miss Reglna Dwarionowicz. Stamtąd już powiadomią strapioną matkę. 8802—0

LOUIS VINSE

28)

## MASKI

Ludzie umilkli. Velasco chciał zaprzeczyć ale nie zdecydował się. Głos Extrome'a zabrzmiał znów po pewnej pauzie:

— Idź! O, Ryo, przyprowadź tę dziewczynę i nie zwracaj uwagi na tych błaznów.

Minęło kilka minut i schody opustoszały zupełnie.

Laniare wyszedł ze swej kryjówki i zaczął szybko schodzić na dół, zapominając zupełnie o ostrożności. Zaledwie minął kilka stopni, jak znalazł się twarzą w twarz z lokajem w liberji który wytrzeszczył oczy i wpatrywał się w niego z najwyższem zdumieniem. Laniare zatrzymał się i rozkazującym, ostrym tonem rzekł po niemiecku:

— Idźcie do radjostacji, prędko!

Służący otworzył usta i próbował pytać:

— Ale...

— Milczeć! Róbcie co wam kazałem. Coś się tam zepsuło i potrzebna jest pomoc. Rzucajcie wszystko i biegnijcie! Słyszycie, ośle!

Oszołomiony służący przyjął rozkaz dosłownie: rzucił ubranie, które widocznie niósł, czyścić i pobiegł po schodach na górę.

Na dolnem piętrze, Laniare spotkał kilku służących, biegnących i zaaferowanych, żaden z nich nie zwrócił na niego uwagi.

Laniare wiedział, że tutaj musiał być Extrome. Ale z której strony korytarza, nie można było już więcej ryzykować! Jedyne szanse powodzenia polegały na złapaniu Extroma zupełnie nieoczekiwanie.

Z za jednych drzwi dolatywały głosy:

— W takiej chwili?.

— Kiedy jesteśmy prawie osaczeni....

— Rewizja w „Wiośnie", aresztowanie Zofji Werningrade. Co będzie jeżeli ona się wyda-

....Na nią można liczyć! Ale ten osioł...

— ...Sprowadzić tutaj tę dziewczynę, to, to samo, co włożyć nam wszystkim sznur na szyję!...

Inne drzwi otworzyły się nagle, wyszedł z nich O'Ryo, zatrzasnął je za sobą, wyjął papierośnicę i zwolna zaczął zapalać papierosa.

Chwilę nadsłuchiwał rozmowy w sąsiednim pokoju. Złośliwy uśmiech przemknął po twarzy irlandczyka. Wzruszył ramionami i oglądając się, zbiegł ze schodów.

Zaledwie zniknął z oczu Laniare jednym susem znalazł się przy drzwiach, z których wyszedł O'Ryo. Lewą ręką przekręcił klucz za sobą, a prawą skierował rewolwer przed siebie.

Był to gabinet, o oknach zasłoniętych ciężkiemi portjerami, o ścianach ustawionych półkami, pełnemi książek. Przy ciężkim dużym stole siedziała młoda kobieta z rękami i nogami związanemi powrozami.

Była to Cecylja Brook!

Extrome stał za nią i rozwiązywał sznury.

Oszołomiony nagłem i niespodziewanem ukazaniem się wroga, podniósł ręce i posłusznie czekał dalszych rozkazów.

Twarz zbladła mu śmiertelnie, a oczy przybrały taki wyraz, jakby ujrzały śmierć we własnej osobie. Rysy wykrzywił skurcz lęku...

Laniare oparł się o drzwi i skierował leworwer w czoło Extrome'a, rozkazał sucho:

— Nie spuszczać rąk!...

Jeszcze raz przekręcił lewą ręką klucz w zamku, schował klucz do kieszeni i zbliżył się do Extrome'a. Uważnie przeszukał lewą ręką kieszenie wroga, wciąż trzymając rewolwer przy jego skroni. Znalazł to, czego szukał, położył rewolwer Extrome'a na stole i wydał dalszy rozkaz:

— Teraz odejdź do tego kąta i stój tam spokojnie!

Szpieg odzyskał tymczasem panowanie nad sobą. Wciąż trzymając ręce nad głową i uśmiechając się krzywo stanął na miejscu, wskazanem przez Francuza.

Nie spuszczając z niego oczu, Laniare zerwał więzy, krępujące ręce miss Brook.

— Czy pani nie jest ranna? — zapytał, z trwogą w głosie.

Dziewczyna zakaszlała i skinęła głową przecząco, z trudnością odpowiedziała:

—Nie... tylko czuję się bardzo słabo.

Laniare zgrzytnął zębami i z przekleństwem spojrzał na Extrome tak wymownie, że ten mimo woli drgnął i pobladł.

— Ręka Laniare'a, którą rozwiązywał węzły, krępujące nogi dziewczyny drżała, Cecylja zauważyła to i poprosiła:

— Niech się pan mną nie zajmuje... proszę nie spuszczać oka z tego człowieka! Ja sama rozwiążę te węzły dam sobie rady napewno.

Ale niech pan będzie bardzo ostrożny, bo najmniejsza nieuwaga może nas zgubić.

Laniare usłuchał. Podszedł blisko do Extrome'a i z największym wysiłkiem opanowując swą wściekłość, rzekł głucho i stanowczo:

— Extromie, nie potrzebuję przypominać ci naszych porachunków. Obaj pamiętamy aż za dobrze, co było między nami. Przez długie lata miałem jeden tylko cel i jedno marzenie: zabić ciebie własnemi rękami. I dlatego nic mi nie przeszkodzi teraz to uczynić... nawet przykrość i wstręt, jaki we mnie budzi myśl, że zrobię to wobec kobiety. Ale żądam, żebyś natychmiast ukląkł przed miss Brook i przeprosił ją za porwanie i za wszystkie przykrości które miała.

Prusak odważnie patrzał w jego oczy, a gdy Laniare skończył mówić, odpowiedział mu najordynarniejszemi przekleństwami i, zanim ten mógł się zorjentować, rzucił się na niego ze spuszczoną głową obu pięściami uderzył go z całej siły w pierś.

Laniare instynktownie cofnął się i tem osłabił siłę uderzenia. Cecylja wyszła. Przed nią toczyła się wściekła walka. Laniare nie panował już nad dziką nienawiścią i wściekłością jaka go ogarnęła. Niemiec bezsilny wobec tego szału, z jakim walczył przeciwnik, zachwiał się więc i upadł na podłogę, nie mogąc obronić się przed sypiącemi się na niego uderzeniami. Na chwilę stracił przytomność. Laniare ogłuszył go okropnym ciosem, wstał i wyprostował się nad leżącą u jego stóp ofiarą... Nie zorjentował się odrazu, co się stało w pokoju: do drzwi stukano gwałtownie i kilkanaście głosów wzywało „Karola" by otworzył. Albo służący, który spotkał Laniare na schodach zaalarmował cały dom, albo usłyszano odgłosy walki i dobijano się gwałtownie do drzwi.

Laniare zamienił porozumiewawcze spojrzenie z Cecyliją i skoczył do okna. Odsunął portjerę, lecz okazało się, że ta droga ucieczki była wykluczona: okna były zasłonięte żelaznemi okienicami.

Coraz mocnej i gwałtowniej dobijano się do drzwi.

Laniare rzucił się do kominka i wsunął głowę w otwór, ale i tutaj nie było drogi: komin był tak wąski, że nawet jeden człowiek nie mógłby się tam pomieścić, a cóż dopiero — dwoje.

Rozpaczliwym gestem odpowiedział na pytające spojrzenie dziewczyny.

— Czyż niema żadnego ratunku? — zapytała nieśmiało.

— Zdaje się, że żadnego, — szepnął, podchodząc do stołu i biorąc dwa rewolwery, — to tylko nam pozostaje.. jedyna droga ucieczki, to przedrzeć się przez tłum z bronią w ręku! Niech pani weźmie ten rewolwer, ja zostawiam sobie drugi. Jeżeli pani nie zdecyduje się strzelać poda mi go pani, kiedy już wystrzelę wszystkie naboje.

Cecylja szepnęła „Tak". patrząc ze zdziwieniem na Laniare'a, który nagle odłożył swój rewolwer na stół i zaczął przyglądać się swym wybrudzonym w sadzy rękom.

— Co panu jest? — zapytała niespokojnie. — Czemu pan się zamyślił?

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.